KWARTALNIK STYCZEŃ 1935. NUMER 1.



GŁOS ZIEMI ŚWIĘTEJ

OD REDAKCJI!

Jak w roku ubiegłym tak i nadal wydawać będziemy nasze pisemko Komisarjatu: „Głos Ziemi Świętej“ w większym formacie, bogato ilustrowanym, ale tylko cztery razy w roku tak jak to ma miejsce w innych krajach. Zatem wychodzić będzie numer „Głosu Ziemi Świętej“: pierwszy w styczniu, drugi w kwietniu, trzeci w lipcu, a czwarty w październiku. Drukować będziemy „Głos Ziemi Świętej“ u OO. Franciszkanów w Panewniku koło Katowic. Jak przedtem, tak i nadal będzie pisemko to nasze bezpłatnym upominkiem dla członków Armji Krzyża św., którzy sądzimy, że nie ustaną za to w ofiarach na „Ziemię św.“ i „Grób Chrystusa“. Za wszelkie też ofiary złożone dotychczas na „Ziemię św.“ ze serca składamy „Bóg zapłać“, prosimy o dalszą wydatną pamięć oraz o zjednywanie nowych Czytelników „Głosu“ jak również nowych Członków Armji Krzyża świętego.

O. Anatol Pytlik

Generalny Komisarz Ziemi św. na Polskę — Kraków, ul. Reformacka 4.

Uwaga! Źródłem, z którego czerpiemy wiadomości podawane w naszym pisemku oraz niektóre artykuły, jest miesięcznik Kustodji Ziemi św., wydawany w Jerozolimie „La Terre Sainte“.

MODLITWA KRZYŻOWCA.

Ojcze i wiekuisty Boże nasz! Ofiaruję Ci Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa na zadośćuczynienie za moje grzechy, za potrzeby Kościoła Świętego, za potrzeby Ziemi Świętej, za nawrócenie biednych grzeszników i za wybawienie dusz z mąk czyścowych.

(Ma być odmawianą rano, w południe i wieczorem).

Druk wykonany czcionkami drukarni OO. Franciszkanów w Panewniku, p. Katowice 6. Odpowiedzialny redaktor i wydawca O. Anatol Pytlik Zakonu Braci Mniejszych.





Najdostojniejszemu Episkopatowi Polski — Przewielebnemu Duchowieństwu — „Członkom Armji Krzyża Świętego“ wraz z pełnymi poświęcenia Zelatorami i Zelatorkami na czele, Czytelnikom „Głosu Ziemi św.“ oraz Wszystkim P. T. Dobrodziejom Ziemi św.

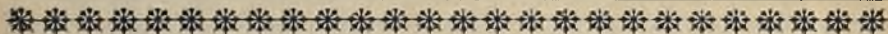
ŻYCZENIA: „WESOŁYCH ŚWIĄT“

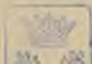
i Błogosławieństwa od Bożej Dzieciny Betleemskiej

przesyła

O. Anatol Pytlik
Generalny Komisarz Ziemi świętej na Polskę.









Lat dwa tysiące już blisko.

Lat dwa tysiące już blisko,
Jak głowę złożył na sianie,
W Betlejem, pod szopą niską,
Nasz Bóg i nasze kochanie.

Minął królewskie pałace,
Nie wszedł w książęce pokoje,
Bo przyszedł podzielić pracę
I ludzkie trudy i znoje.

Przyszedł osłodzić nam życie,
Wlać w serca miłość, nadzieję,
Więc rodzi się jako dziecię
I z żłóbka do nas się śmieje.

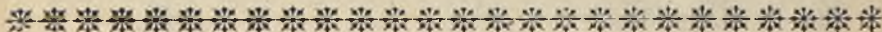
O święta z niebios Dziecino!
O! Zbawco, złożony w żłobie,
Z aniołów świętą drużyną
Dziś pokłon dajemy Tobie.

Z pastuszkami ubogimi
Serca Ci niesiem w ofierze,
Nie gardźże nami grzesznymi
Daj wytrwać w Twej świętej wierze.

Niech gromy, które w nas biją,
Nie złamią ducha w narodzie,
Niech dawne cnoty odżyją
W powszechnej pracy i zgodzie!

Niech ta gwiazda betlejemska
Świeci nam przez życie całe,
A pielgrzymka nasza ziemska
Wieczną wysłuży nam chwałę!

Ks. Mateusz Jeż.



Trzej Mędrcy.

Święto Trzech Króli, jedno z najdawniejszych i najuroczystszych świąt kościelnych, przypomina nam Trzech Mędrców, którym się Boski Zbawiciel objawił, a przez nich całemu światu. Ludy i narody tak ukochały to święto, że tak jak u nas w Polsce, nazywają je po prostu świętem Trzech Króli.

Krążą po świecie rozmaite podania o tych świętych mężach, lecz my dzisiaj spróbujemy odróżnić legendy od prawdy historycznej, i w tym celu udamy się myślą do Betleem, do świętej Groty Narodzenia, od sześciu wieków pieczy naszej oddanej.

Historja tych Trzech Mędrców zapisana jest w Ewangelji św. Mateusza (Rozdział 2: 1—12), gdzie Ewangelista tak opowiada: „Gdy się tedy narodził Jezus w Betleem Judzkiem, we dni Heroda króla, oto Mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy, mówiąc: Gdzie jest, który się narodził król żydowski? Albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na wschód słońca i przyjechaliśmy pokłonić się jemu. A usłyszawszy król Heród zatrwożył się, i wszystka Jerozolima z nim. I zebrawszy wszystkich przedniejszych kapłanów i doktorów ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: W Betleem Judzkiem: bo tak jest napisane przez proroka: „I ty Betleem, ziemio judzka, z żadnej miary nie jesteś najpodlejsze między książęty judzkiemi; albowiem z ciebie wynijdzie wódz, któryby rządził lud mój izraelski.“ Wtedy Heród wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadywał od nich czasu gwiazdy, która im się ukazała. I posławszy ich do Betleem, rzekł: Idźcie, a wywiadujcie się pilnie o dzieciątku; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja, przyjechawszy, pokłonił się jemu. Którzy, wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedłszy, stanęła nad miejscem, gdzie było Dziecię. A ujrzawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom, znaleźli Dziecię z Marją, Matką jego, i upadłszy, pokłonili się jemu; a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A wziąwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inną drogą wrócili do krainy swojej.“

Ewangelja nie powiada nic o kraju, z którego Mędrcy przybyli; mówi tylko, że przybyli ze wschodu. W każdym razie musi-

my z rachuby wykluczyć Judeę, jako miejsce ich pochodzenia, bo przybywszy do Jerozolimy, stołecznego miasta, Mędrcy nie byliby się pytali o miejsce, gdzie się narodził Król żydowski, aniby wspominali, że widzieli gwiazdę jego na wschód słońca. Byliby wprost pytali: „Gdzie się narodził nasz Król?“

Pominąwszy Judeę, musimy się zwrócić do kraju, położonego na wschód od Palestyny. Powszechnie przyjęte i prawdopodobne mniemanie wskazuje na Persję. Możemy tak sądzić ze strojów Mędrców, o których dają nam wyobrażenie szczątki obrazów w katakumbach, szczególnie w podziemiu Pryscylli. Obrazy te pochodzą z drugiego wieku; w późniejszych wiekach kopjowano je w innych katakumbach.

Wyraz Magowie także o tem świadczy. Jak za czasów rzymskiego cesarstwa, tak i dzisiaj wyraz ten oznacza ludzi trudniących się czarodziejstwem, lecz w Persji nazwę tę nadawano kapłanom i starszym w królestwie, którzy się oddawali naukom przyrodzonym a szczególnie astronomji. Dlatego też lud, uważając ich za ludzi, posiadających naukę boską szanował ich i nadał im tytuł „Królów“, a sam król nazywał się „Królem królów.“ Nadto nikt nie mógł wstąpić na tron panującego tylko ten, który był biegły w praktykach i nauce Magów.

Ilu tych Mędrców przyszło Zbawicielowi hołd oddać, niewiadomo. Strabo, który umarł w 849 roku, w swem dziele pisze, że była ich wielka liczba; Syrejczycy przez długie wieki powiadali, że ich było dwunastu; tak czytamy w nieukończonem dziele o świętym Mateuszu, które przypisują jakiemuś autorowi z czwartego wieku. W katakumbach Domitylli w Rzymie znajdujemy obraz z czwartego wieku, przedstawiający czterech, a w katakumbach SS. Piotra i Marcelina z tego samego wieku widzimy dwóch. Powszechna opinja, oparta na Origenesie (256 A.D.), za którym idą S. Maksymjan, S. Leon Wielki i prawie wszyscy Ojcowie Kościoła, utrzymuje, że Mędrców było trzech, a nazywali się Kasper, Melchjor i Baltazar. W dziele, przypisywanem Wielebnemu Bedzie, znajdujemy detaliczny opis trzech Mędrców:

Pierwszy z nich Melchjor miał długie siwe włosy i białą brodę, ubrany był w tunikę szafirowego koloru i płaszcz z siwego jedwabiu; trzewiki miał purpurowe, haftowane białym jedwabiem, a na głowie miał czapkę różnobarwną. Złożył on Boskiej

Dziecinie złoto, uznając go za króla. Drugi, który się nazywał Kasper (albo Jasper), był młody, o twarzy okrągłej, ogolonej; miał na sobie białą tunikę, czerwony płaszcz a trzewiki purpurowego koloru; ofiarował Boskiej Dziecinie kadzidło, uznając go Bogiem. Trzeci był czarny, brodaty, i nazywał się Baltazar. Ubrany był w czerwoną szatę, hatfowaną czerwonym jedwabiem, a trzewiki miał żółte. Ofiarując Boskiej Dziecinie mirrę, uznał ją za człowieka.“

W obrzędach liturgicznych Kościół święty wspomina tych wybitnych mężów, których Ojcowie Kościoła nazywają pierwszym owocem dzieła Odkupienia z narodów pogańskich. I słusznie, bo podczas gdy naród żydowski od początku nie uznawał posłannictwa Jezusa, a w końcu do krzyża go przybił, poganie, którym się objawił w osobie trzech Mędrców, umiłowali go. Mieli oni ten przywilej, że mogli uczcić Mesjasza, głosili jego przyjście i naukę wszędzie, i umarli śmiercią świątobliwą. Zwłoki ich pochowano w Konstantynopolu.

Według starożytnych świadectw Biskup Eustorjusz otrzymał te święte szczątki od cesarza w czwartym wieku i przeniósł je z sobą do Medjolanu, gdzie spoczywały aż do roku 1162. W tym czasie Fryderyk Barbarosa toczył wojnę z Medjolanem, więc pewien Rajnold, biskup Koloński, ukrył te relikwje w bezpiecznem miejscu, a potem przeniósł je do swego kościoła katedralnego w Kolonji, gdzie do dziś pozostają we czci u wiernych.

Święto świętego Melchjora, według Bollandystów, obchodzi się 17 stycznia, świętego Kaspra 10-go, a świętego Baltazara 11-go tego samego miesiąca.



Ks. Dr. J. Kaczmarczyk.

MĘKA JEZUSA CHRYSTUSA
podług czterech Ewangelij.
Ustanowienie Najświętszego Sakramentu Ołtarza.

Ciąg dalszy.

Modlitwa arcykapłańska Jezusa (Jan. 17).

Modlitwa ta nazywa się arcykapłańską, ponieważ Jezus, odwieczny Arcykapłan, po ustanowieniu bezkrwawej i w obliczu swej krwawej Ofiary, modli się za siebie, za uczniów i cały Kościół i w tej modlitwie poświęca się na śmierć ofiarną Ojcu.

R. XVII, w. 1: „To mówił Jezus i podniósłszy oczy w niebo rzekł: Ojcze, przyszła godzina, wsław Syna twego, aby cię Syn twój wsławił". — Jezus, jako współistotny z Ojcem Syn Boży, zawsze jest pewny wysłuchania (11, 42); treść zatem tej Jego modlitwy staje się równocześnie zapowiedzią mających przyjść wydarzeń, nieomylną obietnicą. — Modlitwa ta Jezusa ma za cel raczej charakter pouczenia uczniów, niż charakter modlitwy jako takiej. Jezus prosi, aby Jego uczniowie mogli rozbudować Kościół jeden przez naukę i miłość; naukę Ojca i Syna, miłość Ojca i Syna. Jedność Kościoła jest tu głównie podkreśloną, zatem Kościół ten ma być apostolskim, świętym i katolickim, obejmującym wszystkich wierzących (19. 20).

Zbliża się „godzina" śmierci Jezusa, która dlań będzie przejściem do chwały Ojca. Jezus nie prosi o umocnienie Go na tę godzinę, ale by Jego grób okrył się chwałą. Już samą męką swoją i bezwzględnem poddaniem się w niej woli Ojca Niebieskiego, oraz okazaną w niej nadludzką cierpliwością i stałością, wsławił Jezus swego Ojca. — Ale tu ma Jezus na myśli chwałę swego Zmartwychwstania i w swem Wniebowstąpieniu okrycie Jego człowieczeństwa chwałą, jaką już miał jego Syn Boży od wieków. Chwała ta Jego obróci się w chwałę Ojca.

W. 2: „Jakoś jemu dał władzę nad wszelkiem ciałem, iżby wszem, któreś mu dał, dał im żywot wieczny". — Z tego, że Bóg swego Syna wyposażył w mesjańską władzę, wynika, że uwielbienie Syna wskutek dokonania Jego zadania, powierzonego Mu przez Ojca, obraca się także na chwałę Ojca. Ponieważ



władzy Mesjasza podlegają wszyscy ludzie („wszelkie ciało“) i dlatego Jego Kościół ma do spełnienia zadanie uniwersalne, zatem i apostołom został cały świat przydzielony jako teren ich działalności (Mt. 28, 19). — Celem tej władzy, jaką Ojciec dał Jezusowi nad ludźmi, jest uzyskanie przez nich żywota wiecznego. Zbawienie ich zatem, jako danych przez Ojca w szczególniejszy sposób Jezusowi, [1]) wychodzi na chwałę Ojca.

W. 3: „A ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, samego Boga prawdziwego i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa“. Wiersz ten nie jest tak definicją tego, co stanowi istotę żywota wiecznego w najwyższej jego doskonałości (visio beatifica), jak raczej wyjaśnieniem sposobu, w jaki Syn uwiebi Ojca, przynosząc ludziom życie wieczne. Przynosi je zaś tym, których Ojciec Mu da (powołanym, wybranym), aby przyjęli Jego naukę i weń uwierzyli (6, 37. 39. 44. 65). To zaś życie wieczne poczyna się i gruntuje na poznaniu prawdziwego Boga, jakie się znów osiąga przez to, że się poznaje Jezusa Chrystusa, jako Wysłańca Bożego (Mesjasza); albowiem te dwa poznania są nierozdzielne. Zapewno Bóg (Ojciec) różnym jest od swego Posłańca, lecz obydwaj są przedmiotem tego poznania, które już nietylko jest warunkiem i źródłem życia wiecznego, ale samym żywotem wiecz-

1) Wszyscy są „dani“ Jezusowi; ale każdy z nich ma wierzyć, aby otrzymał życie wieczne.

nym, już nie poznaniem spekulatywnem, ale darem duszy przez wiarę i miłość, życiem nadprzyrodzonem łaski, zadatkiem chwalebnego życia w wieczności. 1) Jeżeli Bóg jest jednym jedynym prawdziwym Bogiem, nie jest nim przez opozycję do Syna, ale w stosunku do pretensji różnych bóstw świata pogańskiego. (I. Kor. 8, 5).

W. 4. 5: „Jam wsławił ciebie na ziemi; wykonałem sprawę, którąś mi zlecił. — A teraz wsław mnie ty, Ojcze, sam u siebie chwałą, którą miałem u Ciebie pierwej, niźli świat był“ — W nawiązaniu do w. 1. określa Jezus bliżej sposób swego i Ojca uwielbienia i podaje tem samem motyw do wysłuchania swej prośby. Przez dokonanie mesjańskiego zadania, swą naukę, cuda i śmierć zadośćczyniącą wsławił Jezus swojego Ojca. Jezus prosi zatem, aby wyzwolony z obecnego poniżenia, był wywyższonym do owej chwały, jaką miał od wieków („zanim świat był“) jako Syn Boży (Logos) u Ojca. Prosi o to, aby Jego człowieczeństwo, w którem powinna się była zrefleksować chwała bóstwa z niem złączonego, a które podał On ostatecznemu wyniszczeniu się przez wyrzeczenie się dobrowolne tejże chwały, otrzymało teraz należną mu chwałę, żeby uwielbiony Chrystus był podwyższony na prawicy Boga (Filip. 2, 7). Preegzystencja Boska Syna i jej świadomość, jaką Jezus posiada, są tu jasno wyrażone. — „Teraz“ nie jest przeciwstawieniem do wieczności, ale do zdarzeń i stanu rzeczy poprzedzających: „teraz“ gdy męka ma dokończyć dzieła Odkupienia.

W. 6: „Oznajmiłem imię Twe ludziom, któreś mi dał ze świata; twoić byli i dałeś mi je, a mowę twoją zachowali“. —

Jezus podnosi rys szczególny swego dzieła, t. j. oznajmienie ludziom „Imienia“ Bożego. „Imię“ Boga zawiera wszystko to, czem jest Bóg dla ludzi i za co powinien być przez nich uważanym wskutek objawienia, danego przez Jezusa. Imię Boga, jako Stworzyciela, było już oznajmione i znane w Starym Zakonie u Żydów, ale tu, t. j. w Ewangelji, jest oznajmione Imię

1) Z tego wynika, że i żywot wieczny w Niebie, który jest dalszym, a pełnym rozwojem tego nadprzyrodzonego życia łaski — polega na poznaniu Boga, już nie przez wiarę, ale przez bezpośrednie, konieczne i wieczne oglądanie Boga „twarzą w twarz“ (I. Kor. 13, 12) i koniecznie rodzącej się stąd miłości nieskończonej — i z tego stanu duszy płynącego niewysłowionego szczęścia (I. Kor. 2, 9).

Jego jako Ojca przez Syna sobie współistotnego, który w ludzkiem ciele dokonał mesjańskiego dzieła i sprawił, że możemy już nie w sensie przenośnym (Izaj. 63, 16), ale jako Boże dzieci, zbratani z Chrystusem, nazywać Boga „Ojcem naszym“.

W szczególności oznajmił Jezus Imię Boga swoim uczniom, wybranym, oddzielonym ze świate grzesznego[2]) i oddanym na własność Chrystusowi przez połączenie się z Nim wiarą i miłością, a także z powodu posłannictwa, jakie mają spełniać z rozkazu Chrystusa w Kościele. Uczniowie ci, nazwani tutaj w pierwszym rzędzie „ludźmi danymi ze świata“, 3) w przeciwieństwie do tych „ludzi“, co nie uwierzyli, ale „umiłowali ciemności, bo były złe uczynki ich“ (3, 19—21), przyjęli całem sercem naukę Jezusa, która jest prawdą (mową) Bożą (14, 24) i pozostali jej wiernymi.

W. 7: „Teraz poznali, iż wszystko coś mi dał, od ciebie jest; albowiem słowa, któreś mi dał, dałem im, a oni przyjęli i poznali prawdziwie, żem od ciebie wyszedł i uwierzyli, żeś ty mnie posłał“. — Wcześniej (7, 17) uczył Zbawiciel, że życie podług Jego nauki jest środkiem do poznania jej boskości; teraz poświadcza, że ten środek ujawnił się w uczniach. Poznali wszystko, co Ojciec dał Chrystusowi, t. j. całe mesjańskie posłannictwo, jakie Mu zlecił Ojciec, przyjąwszy z wiarą ogłoszone prawdy („słowa“) Zbawienia, które im Jezus, jako Syn Boży, co wyszedł z łona Ojca, podał jako Wysłannik Boży. Owocem tego wiernego przyjęcia ogłoszonej nauki Bożej przez Chrystusa jest poznanie, że Jezus wyszedł od Ojca, t. j. że jest Synem Bożym, przez Boga posłanym Mesjaszem

W. 9: „Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, lecz za tymi, któreś mi dał, bo są twoi“. — Przedmiotem tutaj specjalnej modlitwy Chrystusa są Jego uczniowie, jako przyszli głosiciele zbawienia świata, jako wybrani ze świata (6) i należący do Ojca będącego w Synie. Ta obecna (t. j. w tej chwili) modlitwa Jezusa za uczniami, nie wyklucza z modlitw Jezusa reszty ludzi, t. j. świata, owszem w tej szczególniejszej modlitwie za uczniami, jako tymi, co mają dzieło zbawienia rozszerzać

1) Uczniowie stanowili część ludzkości i mogli byli pozostać w świecie nieprzyjaznym Chrystusowi, gdyby ich Bóg nie wydobył ze świata, by ich dać Chrystusowi. Św. Tom: dedisti mihi scil. homini, ut me audirent et mihi obedirent.

wśród świata („idąc na cały świat i t. d.“), zawiera się pośrednio modlitwa i za światem.

W. 10: „I wszystkie rzeczy moje są twoje, a twoje są moje i wsławionym jest w nich“. — Jezus przywodzi dwa powody, by być wysłuchanym: „I wszystkie rzeczy moje są twoje...“: Uczniowie, których Ojciec dał Chrystusowi, są wspólną własnością Ojca i Syna. Gdy zatem prosi za tymi, którzy należą do Ojca, może oczekiwać wysłuchania. Chrystus posługuje się ogólnem wyrażeniem: „wszystko...“ (omnia), ponieważ na istotnej równości między Ojcem a Synem (Chrystusem) zasadzają się równe ich do uczniów prawa. Ponieważ uwielbienie Chrystusa przez apostołów rozpoczęło się przedewszystkiem z zesłaniem Ducha Św., słowo: „wsławionym jest“ (czas przeszły) odnosi się do przyszłości. Chrystus to, co ma przyjść, widzi już dokonanem. „W nich“ (raczej, niż „przez nich“), albowiem i w samych apostołach (8) i przez ich działalność apostolską został uwielbiony Zbawiciel. Uwielbienie zaś Chrystusa schodzi się z chwałą Ojca, stosownie do słów: „wszystko moje, twojem jest“.

W. 11: „A jużem nie jest na świecie, ale ci są na świecie, a ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj je w imię twoje, któreś mi dał, aby byli jedno jako my“. — Jak z odejściem do Ojca, które ma niebawem nastąpić (już „nie jestem“) przestanie być Jezus widzialną „światłością świata“ (9, 5), tak przestanie być również bezpośrednim, widzialnym opiekunem swych uczniów. Będą musieli pozostać na wrogim sobie świecie, ponieważ mają dalej prowadzić dzieło Chrystusowe. Jezus apeluje do świętości swego Ojca. Świętość Boga w Piśmie św. jest tym przymiotem Bożym, w którym koncentrują się wszystkie inne przymioty. Świętość jest doskonałością moralną absolutną i kiedy Bóg działa coś w porządku moralnym, to dla dokonania dzieła świętości. Bóg będąc w istocie swej samą świętością, jest źródłem wszelkiej u ludzi świętości. Chrystus prosi zatem Ojca, aby apostołów zachował, jako Bóg Najświętszy, od skazy tego świata i umocnił w świętości, celem spełnienia przez nich wysokiego powołania. Prosi Jezus za uczniami, aby wytrwali w poznaniu i wyznawaniu tych wszystkich prawd, jakie im się uprzytamniają, kiedy wymawiają Imię Boga Ojca. W tych prawdach zostali już pouczeni przez Chrystusa, który ludziom objawił Imię Ojca. Tą siłą apostołów (Kościoła), która ich zachowa

w świętości i da im moc nad światem jest ich jedność t. j. najściślejsze z sobą zespolenie wewnętrzne na wzór tej jedności, jaka łączy trzy Boskie Osoby z sobą. Ma ich z sobą połączyć jedna myśl (wiara), jedna wola (przykazania Chrystusa), jedna miłość (przez miłość Chrystusa).

W. 12: „Gdym z nimi był, jam je zachował w imę twoje. Któreś mi dał, strzegłem i żaden z nich nie zginął, jedno syn zatracenia, żeby się pismo spełniło“. — Działalność Jezusa na ziemi w stosunku do uczniów była dwojaka: by ich zachować w Imię Ojca (11) i ochraniać od mocy wrogów, aby nie upadli. Dlatego też „żaden z nich nie zginął“, prócz Judasza, który dobrowolnie i mimo troskliwych upomnień Jezusa się zgubił. Nazywa go Chrystus „Synem zatracenia“, t. j. człowiekiem zgubionym (hebraizm). 1) Upadek Judasza był proroczo przepowiedzianym (Ps. 108), co jednak wcale nie krępowało jego wolnej woli w dokonaniu przezeń zawinionego czynu zdrady.

W. 13. 14. 15. 16: „A teraz idę do ciebie i mówię to na świecie, aby mieli wesele moje wypełnione sami w sobie. — Jam im dał mowę twoją, a świat miał je w nienawiści, iż nie są ze świata, jako i ja nie jestem ze świata. — Nie proszę, abyś je wziął ze świata, ale żebyś je zachował ode złego. — Nie są ze świata, jako i ja nie jestem ze świata“. — Jezus prosi o to, czego uczniowie pozostający na świecie w uciskach różnych szczególnie potrzebują. Jest to owo wesele duszy, jakie rodzi się z najściślejszego złączenia się człowieka z Bogiem i Chrystusem (I. Piotr. 1, 8). — Tej opieki Ojca godni są uczniowie Jezusa, albowiem dla sprawy Bożej i ogłaszania „mowy Bożej“ t.j. Ewangelji, znoszą prześladowania świata. Wybrani ze świata, sposobem swego myślenia i życia znajdują się podobnie jak Chrystus, w sprzeczności ze światem, który ich dlatego ma w nienawiści (15, 19). — Ponieważ uczniowie mają dalej w Imię Chrystusa spełniać swe posłannictwo apostolskie pośród przewrotnego świata (Mt. 10, 16), prosi Jezus o opiekę nad nimi w tej pracy, a przedewszystkiem o zachowanie ich od złego, t. j. o opiekę nad nimi w przeciwnościach (zło fizyczne) i zachowanie ich od grzechu (zło moralne).

---

1) To wyrażenie znajduje się w N. T., tylko jeszcze jako określenie Antychrysta. (2. Tess. 2, 3).

W. 17: „Poświęć ich w prawdzie, mowa twoja jest prawdą“. Chrystus prosi, aby uczniowie Jego byli nietylko zachowani od niebezpieczeństw świata, ale i poświęceni na swój apostolski urząd. — „P o ś w i ę c i ć“ oznacza odłączyć coś lub kogoś od codziennego, świeckiego użytku i obcowania, a przeznaczyć na wyłączną służbę Bożą; z tem łączy się też sens moralny tego wyrażenia; możnaby zatem przyjąć, że Jezus prosi również o wewnętrzne uświęcenie uczniów; ale ponieważ dalej jest mowa o ich posłannictwie, trzeba będzie tu raczej myśleć o poświęceniu (wyposażeniu) uczniów na ich apostolski urząd. To poświęcenie ma się odbyć „w prawdzie“, t. j. mocą ewangelicznej prawdy Zbawienia (p. 1, 14. 17; 8, 32. 40). Apostołowie wprowadzeni w doskonałe zrozumienie prawdy ewangelicznej przez Ducha Św., mają stać się jej nieomylnymi i nieustraszonymi głosicielami.

W. 18. 19: „Jakoś ty mnie posłał na świat, i jam ich posłał na świat. — A za nich ja poświęcam samego siebie, aby i oni byli poświęceni w prawdzie. — Jezus przenosi boskie posłannictwo, jakie wziął od Ojca, na swoich uczniów, jako na swoich zastępców (2. Kor. 5, 20) i jako Jego posłannictwo odnosi się do całego świata, tak samo i jego uczniów. 2) Podnosi dalej Jezus znaczenie poświęcenia siebie (oddania się) przez swoją śmierć ofiarną tu w pierwszym rzędzie dla apostołów. Sprawia ona ich uświęcenie prawdziwe, 4) które ich uzdolni do należytego spełniania zleconego im apostolskiego posłannictwa.

W. 20: „A nietylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą we mnie“. — Jezus prosi wreszcie za wszystkimi wierzącymi po wszystkie czasy, t. j. tymi, którzy uwierzą w Niego przez słowo apostolskie (przepowiadanie Ewangelji). Z tego wynika, że głoszenie Ewangelji przez apostolat Kościoła jest środkiem do rozszerzania wiary przez Chrystusa ustanowionym. Słowo apostołów przedłuża się na wieki w ich następcach (Kościół nauczający), skoro jest przeznaczone dla w s z y s t k i c h wierzących.

W. 21: „Aby wszyscy byli jedno, jako ty Ojcze we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby uwierzył świat iżeś

1) Bezpośrednio przed Wniebowstąpieniem P. Jezusa zostali uczniowie wyposażeni apostolską władzą i posłannictwem (20, 21; Mt. 28, 18 n.; Mk. 16, 15 n).

ty mnie posłał“. — Celem i treścią tej prośby za wierzącymi jest, „aby wszyscy byli jedno...“. Z trzech „a b y“ pierwsze zaznacza treść prośby, drugie jest bliższem określeniem tej jedności, trzecie jest celowe. Wszyscy wierzący mają być z sobą zjednoczeni, podobnie jak apostołowie — na wzór („jako“ - ad instar) tej jedności istotnej, co łączy Syna z Ojcem, a mają być zjednoczeni w Ojcu i Synie („w nas“), t. j. złączeni wiarą i miłością z Ojcem i Synem (Chrystusem). Celem tej jedności wiernych jest nawrócenie się świata; nic tak bowiem nie może nań podziałać, jak jedność dusz i serc w Bogu skojarzonych (13, 35). Jedność w Kościele, tak bijąca w oczy, jest oczywistym dowodem boskości jego Założyciela.

W. 22: „A ja chwałę, którąś mi dał, dałem im, aby byli jedno jako i my jedno jesteśmy“. — Jest tu mowa o synostwie Bożem, jakie otrzymali uczniowie i wierni przez dzieło Odkupienia i o chwale tego synostwa. Ta zaś chwała polega na tem, że przez łaskę Bożą i mieszkającego w nich Ducha Św. stają się uzdolnieni do nadprzyrodzonego, chwalebnego żywota. który specyficzne ma podobieństwo z chwalebnem życiem Chrystusa. Przez łaskę wiary uczestniczymy w odwiecznem Boskiem poznawaniu, przez miłość w wiecznej Boskiej miłości, przez realnomistyczne połączenie się z Chrystusem bierzemy udział w wiecznem Jego życiu, przez sakramentalne połączenie się z Nim w Komunji św. udoskonala się ten udział w życiu Jezusa. [2]) Uczestnikami chwały Chrystusa w pewnym stopniu stają się wierni już tu na ziemi, ostateczne zaś jej dopełnienie się (i przez uwielbienie ciała) dokonuje się w wieczności (visio beatifica).

W. 23: „Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonałymi w jedno; a iżby poznał świat, żeś ty mnie posłał i umiłowałeś ich, jakoś i mnie umiłował“. — Słowa początkowe są wyjaśnieniem istoty tej jedności wśród wiernych („ja w nich a ty we mnie“) i jej celu ostatecznego. Wewnętrzne przebywanie Chrystusa w wiernych przez łaskę i ucztę eucharystyczną jest zasadą tej doskonałej jedności między nimi samymi i Chrystusem, zobrazowanej dopiero co porównaniem o szczepie winnym i jego latoroślach. Tego wewnętrznego zamieszkiwania Chrystusa w wiernych wzorem jest przebywania Ojca w Synie (14, 10). Ta jedność wiernych jest nietylko dowodem boskiego posłannictwa

Jezusa (21), ale także tego, że wierni sami są przedmiotem miłości Ojca, ponieważ tylko w miłości udzielona ludziom łaska Boska może dokonać tak ścisłego współżycia wiernych z Chrystusem i wśród nich samych.

W. 24: „Ojcze, któreś mi dał, chcę, aby gdziem ja jest i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moją, którąś mi dał, albowiemeś mnie umiłował przed założeniem świata“. — Prosi Jezus za ludźmi wszystkich czasów, którzy przez łaskę Bożą staną się wiernymi; już nie życzy sobie, ale „chce“, 1) aby tam, gdzie On „jest“ 2) (t. j. w Niebie), byli oprócz apostołów (14, 3) i wszyscy wierni przez wiarę i miłość z Nim złączeni, t. j. by oglądali (visione beatifica) boską chwałę Jego człowieczeństwa w życiu ziemskiem i śmierci wyniszczonego. Uwieńczenie chwałą niebieską Chrystusowego człowieczeństwa dokonało się przez Boga Ojca z odwiecznej ku Synowi Bożemu miłości (Filip. 2, 6).

W. 25. 26: „Ojcze sprawiedliwy, świat cię nie poznał, a jam ciebie poznał i ci poznali, żeś ty mnie posłał. — I oznajmiłem im imię twoje i oznajmię, aby miłość, którąś mnie umiłował, w nich była, a ja w nich“. — Chrystus nazywa tu Ojca swego „sprawiedliwym“, aby umotywować następujące wyrażenie, że miłość Boga udziela się wierzącym, że Jezus jest posłanym przez Ojca Zbawicielem świata. Świat nie poznał Boga, choć Go Jezus przez swą działalność ludziom objawił (26), jest to zatem nieznajomość zawiniona; podczas gdy uczniowie („ci“) poznali Jezusa jako prawdziwego i dlatego posiadają także poznanie Boga.

Chrystus, objawiwszy Imię Boga ludziom, będzie Je oznajmiał dalej przez swych apostołów przy asystencji Ducha Świętego w tym celu, aby ta miłość, jaką Ojciec ma do Syna, rozszerzyła się i na tych, co w Niego uwierzyli i z Nim są wiarą i miłością złączeni, tworząc z Nim jeden organizm żywy, jedno ciało. Miłość Ojca do Syna wcielonego jest to miłość, która rozciąga się na ludzi wiernych, jako skutek Wcielenia; jest to Jezus, który w nich żyje.

---

1) Oznacza pewność obietnicy co do losu błogosławionych w Niebie.

2) Czas teraźniejszy wskazuje na bliskość i pewne uwielbienie Chrystusa Pana i jakby już dokonane.



Synowie Św. Franciszka Bracia Mniejsi w Ziemi Św.

(Ciąg dalszy).

Poprawka: „W zeszłym numerze „Głosu“ przeoczono w korekcie i mylnie podano nazwę miejscowości „Ramleh“, pisząc fałszywie „Rambek“ i to powtórzyło się trzy razy“.

W Galileji: **Nazaret.**

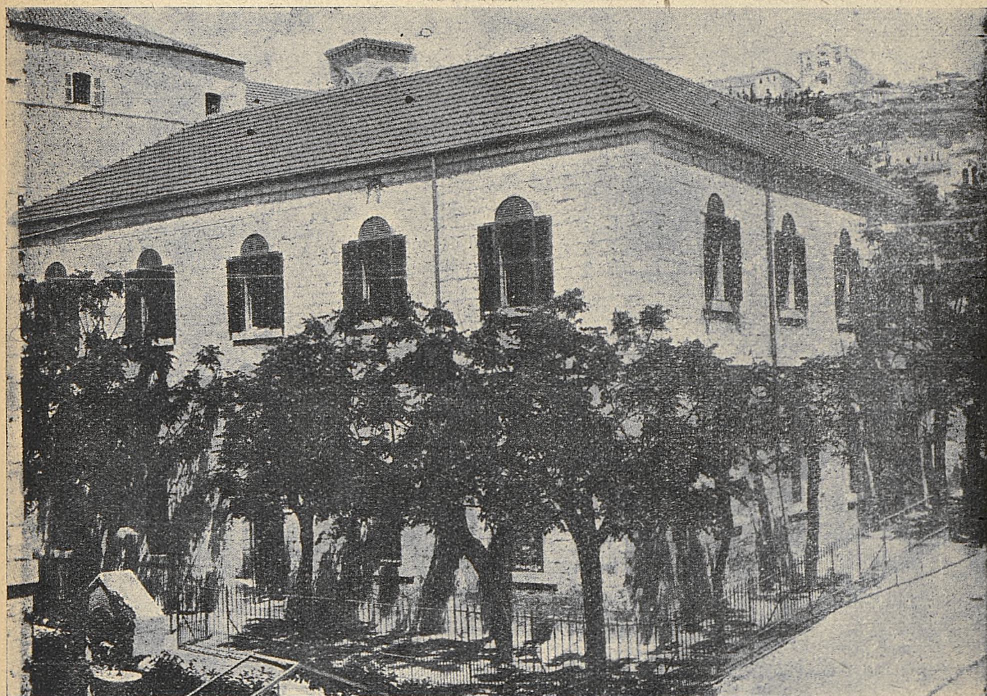
15. Konwent i sanktuarjum „Nawiedzenia“ N.M.P.

Sanktuarjum Nawiedzenia jest jednem z najpierwszych i najdroższych miejsc świętych, jakie posiada Zakon św. Franciszka w Ziemi św. Na tem miejscu byli Synowie św. Franciszka od najdawniejszych czasów, a chociaż wiele tu przecierpieli, jednak tego miejsca z poświęceniem strzegli, stąd wypędzeni wracali z powrotem, nawet krwią męczeńską prawo moralne sobie do niego nabyli. Wreszcie zmuszeni, po zniszczeniu w roku 1620 ruiny sanktuarjum wykupili i nowy klasztor z kościołem odbudowali. W roku 1730 wybudowali nową i wspaniałą świątynię, którą upiększyli w roku 1877 ofiarnością Wenecjan i cesarza Austrji, Franciszka Józefa I. Obecnie jednak jest w planie budowanie nowej bazyliki Zwiastowania w Nazarecie na miejscu prastarej, na której riunach stał klasztor, zburzony już, a na jego miejscu wła-

śnie uskutecznia się plan nowej bazyliki, w której to ma być polska kaplica z ołtarzem św. Antoniego, na co ofiary zbierał przez parę lat w Polsce O. Aureli Borkowski. Wobec zburzenia starego klasztoru zbudowano nowy wielki klasztor z kościołem św. Józefa, na miejscu, gdzie miał się znajdować warsztat św. Józefa.

W bazylice Zwiastowania odmawiają Bracia Mniejsi codziennie oficjum o N.M.P. i odbywają procesję, zaś wszystkie uroczystości Matki Najśw. są szczególniej uczczone. W każdy czwartek śpiewana jest uroczysta wotywa o Zwiastowaniu. Podobnie uroczyście celebruje się w kościele św. Józefa, codzienną procesją i wotywą o św. Józefie w każdą środę.

Oprócz tego do klasztoru Nawiedzenia należy jeszcze kilka kaplic na miejscach świętych, które obsługują także Bracia Mniejsi. I tak: a) „Stół Chrystusa“ t.j. miejsce, gdzie miał P. Jezus po Zmartwychwstaniu pożywać pokarm z uczniami swymi. Na tem



Szkoła w Nazareth.



Szkoła chłopców w Nazarecie.

miejscu jest odbudowana w r. 1860 kaplica, w której w każdy czwartek odprawia się nabożeństwo, a w poniedziałek po II Niedzieli Postu urządza się na to miejsce pielgrzymkę.

Poza miastem Nazaret należą do Braci Mniejszych następujące miejsca święte: b) Kaplica (lęku) Matki Najśw. (przestrachu) w miejscu, jak niesie podanie, gdzie Matka Najśw. ujrzała P. Jezusa, którego Nazaretańczycy wyprowadziwszy na skałę, chcieli zrzucić w przepaść. Tu w roku 1876 zbudowano kaplicę, w której w każdy piątek odprawia się Msza św., a w poniedziałek po III Niedzieli Postu i w uroczystość Siedmiu Boleści Matki Najśw. odbywa się pobożna pielgrzymka. c) Kaplica św. Jakóba Większego stoi wedle podania na miejscu, gdzie stał dom Zebedeusza. I tu często odprawiają się nabożeństwa, a na św. Jakóba 25 lipca odbywa się pielgrzymka. d) Sanktuarjum „Naim“ na miejscu, gdzie P. Jezus wskrzesił syna wdowy płaczącej. Na tem miejscu zbudowano w r. 1881 kaplicę, w której dwa razy w miesiącu odpra-

wia się Msza św., a 4 maja urządzana jest pielgrzymka. Wreszcie czczonem jest miejsce też odgrodzone na szczycie góry, z której żydzi usiłowali strącić P. Jezusa.

Do Braci Mniejszych też należy parafja obrządku łacińskiego, licząca koło półtora tysiąca dusz. Nadto utrzymują Bracia Mniejsi szkoły dla chłopców i osobno dla dziewcząt oraz różne stowarzyszenia religijne. Nadto do Kustodji należy hospicjum dla pielgrzymów dość nawet duże, mieszczące około 200 osób. „Casa Nova", zbudowane w roku 1897, obsługiwane przez Braci Mniej-



Naim: Miejsce wskrzeszenia młodzieńca.



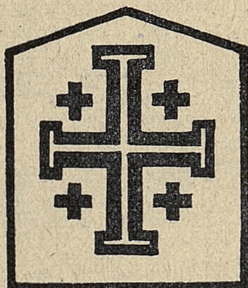
Bazylika św. Józefa w Nazarecie.

szych i Siostry Franciszkanki oraz muzeum różnych starożytności przeważnie wykopalisk.

Mugeidel.

16. Hospicjum św. Gabrjela Archanioła.

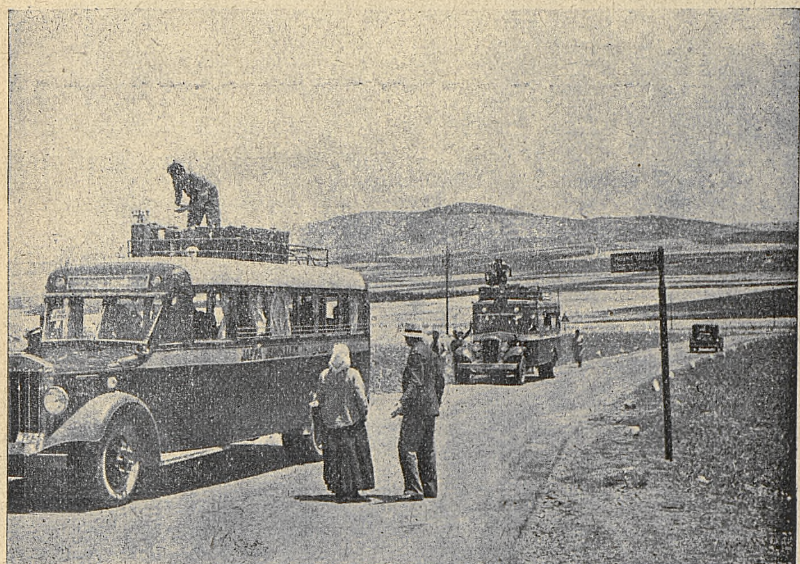
W pobliskiem Nazaret, w mieście Mugeidel utworzono w r. 1903 parafję z dwoma szkołami oraz zbudowano hospicjum dla pielgrzymów. Stację tę utrzymują i obsługują Bracia Mniejsi.



Wspomnienia z Pielgrzymki do Ziemi św. w maju 1934 r.

(Dokończenie).

Wyjeżdżając z Nazaretu przystanęliśmy jeszcze na skraju miasta, ażeby napić się wody ze studni, z której miała czerpać wodę i Matka Najśw., mieszkając w Nazarecie. Do dziś dnia jeszcze spieszą niewiasty ze stągwiami glinianemi na głowach po wodę do tej jedynej w mieście studni, a każdy pielgrzym uważa sobie za obowiązek odwiedzić także i to miejsce. Miasto Nazaret otoczone jest zewsząd wysokiemi wzgórzami, to też wyjeżdżając z niego pięliśmy się pod górę, by przejechawszy ją zdążać w stronę Kany Galilejskiej i Tyberjady. Jeszcze raz z góry przedstawił się oczom naszym przepiękny widok cichego i spokojnego miasta Nazaretu, rozpościerającego się w dolinie a częścią i na stokach wzgórz, które go okalają. Ponieważ w programie naszym było przystanąć na chwilę w Kanie Galilejskiej, spieszyliśmy do tego miasteczka

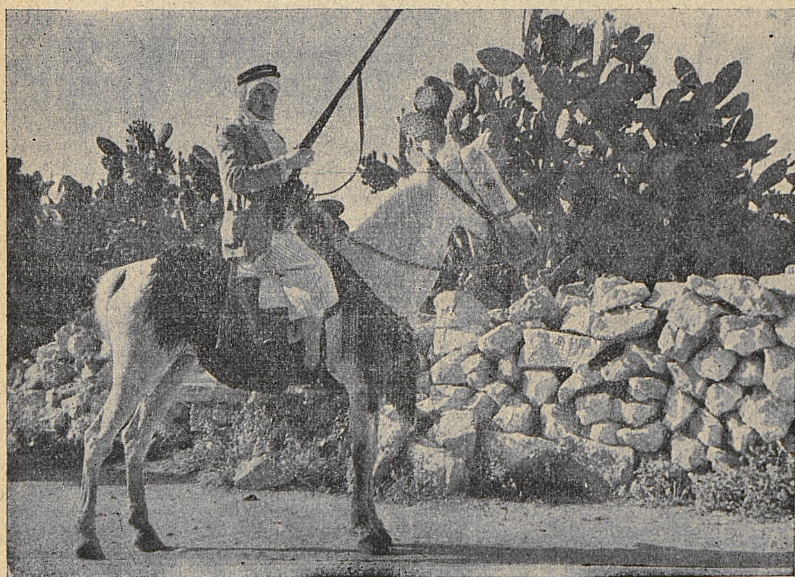


Jazda autobusami.



Pielgrzymi na murach świątyni w Kafarnaum.

w pośród okolic miejscami urodzajnych jak nasze, to znowu górzystych, przypominających niejeden krajobraz nasz polski. Po drodze pokazano nam miejsce, gdzie stoczyli ostateczną walkę Krzyżowcy z Turkami i ponieśli klęskę, co też zdecydowało o upadku chrześcijaństwa na ziemiach Palestyny. Po godzinnej przeszło jeździe dojechaliśmy do małej osady Kany Galilejskiej, znanej nam z Ewangelji św., tu bowiem P. Jezus uczynił pierwszy swój cud wobec uczniów swoich na prośby Matki swej, przemieniając wodę w wino na godach weselnych. Na miejscu tego cudownego zdarzenia wznosi się kościół a przy nim klasztor i hospicjum Braci Mniejszych. W kościele w wielkim ołtarzu widnieje obraz, przedstawiający tę cudowną scenę, zaś w grocie pod kościołem w szklanej szafce pokazują starą stągwię glinianą zrobioną na wzór takich, jakie były w użyciu za czasów P. Jezusa. Przy kościele obok znajduje się małe muzeum starych wykopaliskowych rzeczy zebranych w tamtej okolicy. Ze stopni ołtarza odczytał nam O. Aureli Borkowski Ewangelję o onym cudzie uczynionym w Kanie, przemówił słów kilka, zaś O. Komisarz Anatol Pytlik poświęcił w grocie wino, które przedtem zamówił, by Pielgrzymi mogli wedle polskiego zwyczaju naszego napić się święconego



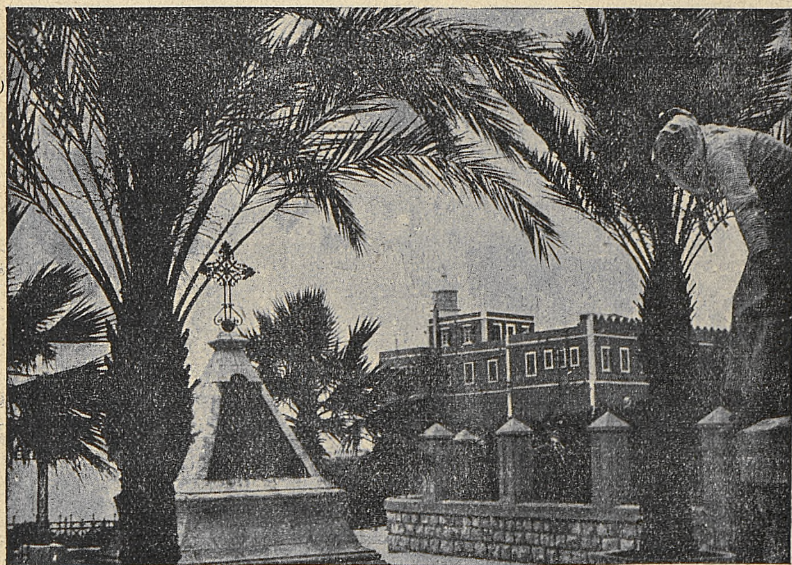
Arab na koniu.



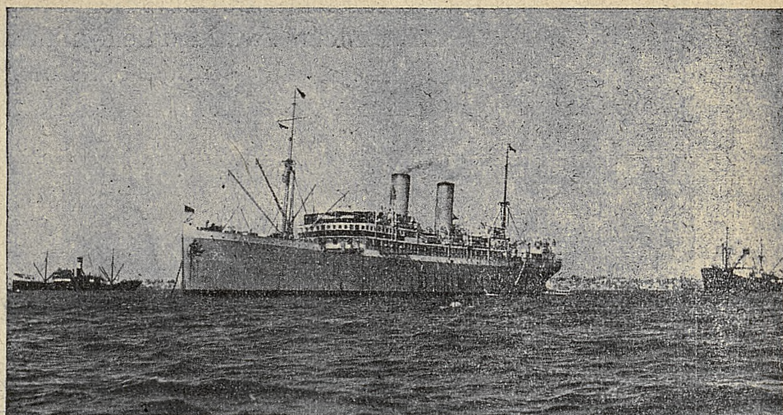
Wjazd do Tyberjady.

wina, tem więcej w tem pamiątkowem miejscu. Ponieważ dziwnym zdawał się tamtejszym Ojcom zwyczaj nasz polski picia wina nawet święconego w kościele, pogodziliśmy się z ich zapatrywaniem i odśpiewawszy w kościele parę zwrotek naszej polskiej kolendy o tej scenie: „Mesjasz przyszedł na świat prawdziwy“, przeszliśmy do przyległej obok kościoła sali w hospicjum, by napić się święconego w Kanie Galilejskiej wina. — Niedługo bawiliśmy w Kanie Galilejskiej, mając przed sobą obfity program na dzień dzisiejszy, zakupiwszy parę pamiątek od natrętnych przekupniów pojechaliśmy dalej przez Tyberjadę nad morzem galilejskiem do Kafarnaum. Miła była ta droga nad morzem, ileż to ciśnie się na pamięć scen z życia P. Jezusa, z Jego cudownej działalności, nauczania itp. Ustawicznie wskazywano pamiątkowe miejscowości: tu P. Jezus nauczał, tu rozmnożył cudownie chleb dla rzeszy raz, tu drugi, tu nauczał z łodzi itp. Aż dojechaliśmy do Kafarnaum. Był to dzień może najgorętszy, jaki mieliśmy w czasie naszego pobytu w Ziemi św. W Kafarnaum, małej dziś osadzie, znajduje się hospicjum Braci Mniejszych około miejsca. gdzie dawniej stała Synagoga żydowska za czasów P. Jezusa, a obecnie sterczą kolumny i kamienie ze zburzonej chrześcijańskiej

świątyni. Na tem miejscu odprawia się raz do roku uroczyste nabożeństwo dziękczynne, na uczczenie pamięci ustanowienia Najśw. Sakramentu. Właśnie ten to był dzień onej pamiątki, to też spotkaliśmy O. Gwardjana z Nazaretu z klerem zakonnym Braci Mniejszych, którzy w ten dzień to solemne odprawiali nabożeństwo. Synagoga w Kafarnaum była świadkiem właśnie zapowiedzi P. Jezusa, gdy tam nauczał, ustanowienia Najśw. Sakramentu, jakby dalszy ciąg cudu, jaki uczynił P. Jezus, rozmnażając chleb i karmiąc rzesze. Po objaśnieniu pielgrzymom przez Ks. Dr. Gronkowskiego o znaczeniu tego miejsca, mimo gorąca silnego słońca, przepięknie przemówił Najd. Ks. Biskup Adamski na temat ustanowienia Najśw. Sakramentu, poczem kąpiąc się w słońcu stanęli Pielgrzymi do wspólnej fotografji na ruinach świątyni w Kafarnaum. Piękne to miejsce i bardzo urocze, do ruin świątyni przylega duży ogród palmowy, czyniący na Europejczyku osobliwe wrażenie. To też słychać było ustawicznie trzask aparatów fotograficznych, bo żądni wrażeń Pielgrzymi chcieli zachować sobie na zdjęciach fotograficznych 'to osobliwe miejsce. Odpocząwszy chwil parę w hospicjum i ochłonąwszy z gorączki jechaliśmy dalej, by na objad stanąć w Tyberjadzie. Zatrzymywali się po drodze Pielgrzymi parę razy bodaj na moment, by obserwować



Hospicjum na górze Karmel.



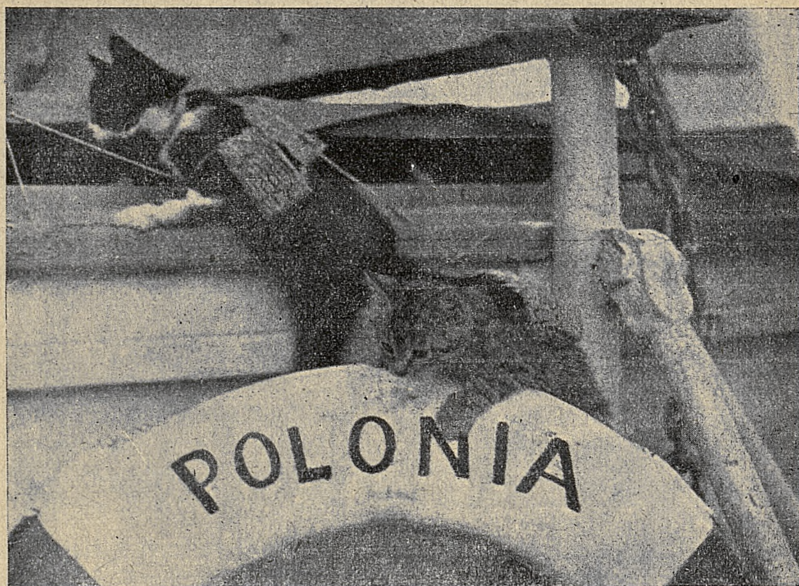
Okręt „Polonia“.

i fotografować przecudną okolicę nad morzem tyberjadzkiem albo uprzytomnić sobie niejedną scenę ewangeliczną z życia i cudownego nauczania P. Jezusa. Aż wśród południowego prażącego słońca dojechaliśmy do Tyberjady, ojczyzny św. Piotra. Przykre wrażenie zrobiło jednak na nas to miłe kiedyindziej miasto Tyberjada, zalane kilka dni temu wodą z powodu oberwania się chmury. Właśnie natrafiliśmy jeszcze na prace około czyszczenia miasta, co przykry przedstawiało nam widok, powiększając to przykre wrażenie wieścią, że około 70 osób zginęło w czasie tej katastrofy, a dziś przy czyszczeniu jedna osoba znalazła śmierć, zaś w morzu ktoś się utopił w czasie przejazdu łódką. Wieści te odebrały Pielgrzymom ochotę przejażdżki łódką po morzu galilejskiem, co zalicza się do dużej przyjemności i urozmaicenia Pielgrzymki. Przejechawszy wiele drogi autobusami, chętnie zasiedliśmy do stołu, by posilić się pielgrzymim obiadem. A był to już ostatni obiad nasz i wogóle ostatnie na terenie Ziemi św. wspólne nasze posilenie. Świadomi tego ze zdwojoną ochotą i wesołością posilali się strudzeni Pielgrzymi. Aż nagle gwar przerwało przemówienie Najd. Przewodnika naszego Ks. Bisk. Adamskiego, który przemawiając pod adresem Komisarza Ziemi św. O. Anatola Pytlika, organizatora pielgrzymki, podziękował mu za jego trudy około pielgrzymki podjęte oraz udekorował go złotym krzyżem Ziemi św., spełniając życzenie ogółu Pielgrzymów, co też wszyscy z gromkimi oklaskami i śpiewem: „niech żyje“ przyjęli. Podzię-

kował też Najd. Ks. Biskup O. Aurelemu Borkowskiemu a przez niego i Najprzew. O. Kustoszowi Ziemi św. za opiekę nad nami i gościnę w zakonnych „Braci Mniejszych“ hospicjach. Podziękował też niestrudzonemu w objaśnienia nas Ks. Dr. Gronkowskiemu za jego oddanie się nam przez kilka dni, co kosztowało go wiele, bo nawet narażenia się na nieprzyjemności ze strony arabaszofera, gdy stawał w obronie Pielgrzymów, strzegąc ich przed wyzyskiem. Po tem przemówieniu Najd. Ks. Bisk. Adamskiego zabrał głos Komisarz O. Anatol Pytlik, dziękując wszystkim za uznanie, czego dowodem była dekoracja Krzyżem, którego koszta pokryli Pielgrzymi. Podziękował też O. Komisarz jeszcze raz Najd. Ks. Biskupowi za Jego dostojne i czynne kierownictwo; O. Aurelemu Borkowskiemu i Ks. Dr. Gronkowskiemu za ich cenną pomoc, wszsytkim Kapłanom-Pielgrzymom, że nietylko sami korzystali z duchownych łask, ale pomagali w tem i Pielgrzymom innym przez Msze św. i spowiedzie i wszystkim Pielgrzymom serdeczną złożył O. Komisarz podziękę oraz uznanie, że zachowali się w czasie Pielgrzymki z godnością „Pielgrzymów“ katolickich a nie jako tylko żądni wrażeń wycieczkowcy. Do tych przemówień dołączyły się także i inne, bo rozczuleni Pielgrzymi chcieli wylać swe wdzięczne uczucia będąc jeszcze razem



Msza św. na okręcie.



Alarm na okręcie.

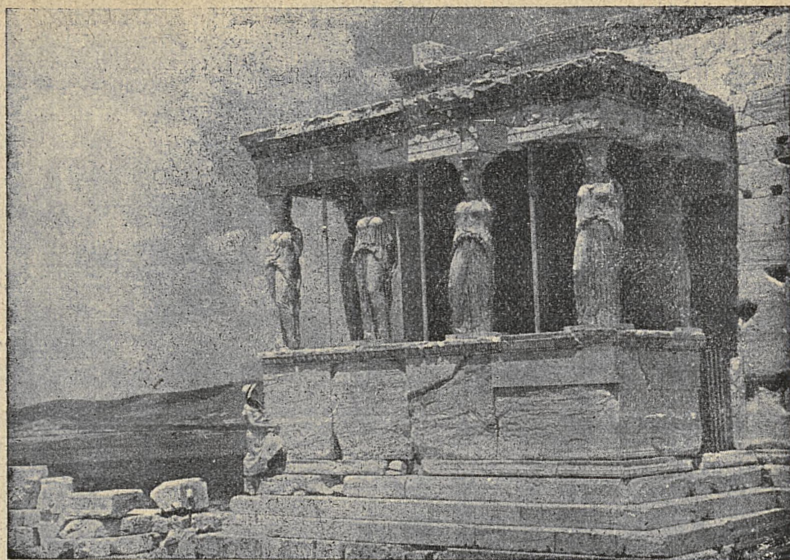
przy wspólnym stole. To też imieniem mężczyzn podziękował w gorących słowach kierownikom Pielgrzymki P. Dr. Jagielski z Poznania wznosząc toast w ręce Najd. Ks. Bisk. Adamskiego. W imieniu kobiet przemówiła bardzo serdecznie dostojna małżonka przedmówcy P. Helena Jagielska, zaś imieniem P. Księży przemówił Ks. Proboszcz Garncorek z Warszawy dziękując i Najd. Ks. Bisk. Adamskiemu i O. Komisarzowi za dobrze zorganizowane nabożeństwa szczególniej w czasie pielgrzymki. Na temat zaś wspólnoty, co zespoliła tak harmonijnie ze wszystkich stron Polski różnego stanu Pielgrzymów, zadeklamowała podniośle uczestniczka pielgrzymki z Wilna. Aż wreszcie kładąc kres przemówieniom, pożegnał nas czule a krótko O. Aureli Borkowski, dziękując za przyjazd, za ofiary, złożone na Ziemię św. przez Pielgrzymów w imieniu O. Kustosza Ziemi św.. To nam przypomniało jeszcze żywiej kończący się nasz czas pobytu w Ziemi św. Wspomnieć trzeba, że spotkaliśmy tu naszego rodaka, polaka zakonnika, Br. Władysława Markowskiego rodem z Warszawy. Również zakonnice polki, Elżbietanki towarzyszyły nam do końca. Wstaliśmy od stołu, by zażyć jednak trochę wrażeń na morzu galilej-

skiem, po którem jeździł i z łodzi nauczał rzesze P. Jezus. Miłe wrażenie robi to morze a raczej wielkie jezioro otoczone zewsząd górami. Niedługo jednak trwały przyjemności, o godz. 3-ciej pop. zawołano nas do kościoła Braci Mniejszych pod wezwaniem św. Piotra Ap., gdzie na temat „Kościoła Chrystusowego“ oraz pierwszego „Sternika“ tegoż, którym był św. Piotr, przemówił Najd. Ks. Bisk. Adamski, następnie zaś odmówiliśmy odpustowe paciorki i udaliśmy się do autobusów, by już odjechać do portu w Haifie. Miłą jednak aczkolwiek długą była ta ostatnia po Ziemi św. przejażdżka. Jechaliśmy jeszcze przez uroczy Nazaret, jechaliśmy wśród urodzajnych nawet pól, ba nawet około lasu, co rzadkością jest w Ziemi św. Widzieliśmy gospodarstwa na wzór europejskich, podziwialiśmy wzmożony ruch automobilowy na drodze wiodącej do portu w Haifie. Był to właśnie dzień odpływania dwóch większych okrętów: polskiego i włoskiego. Aż dobiliśmy do portu. Haifa, to dziś wielkie miasto, która obecnie przechodzi fazę przeobrażenia, zamieniając się powoli w miasto europejskie, a raczej robi wrażenie lichej Ameryki. Są jednak dzielnice, które broniąc się, zachowały starożytny swój charakter. Nasze oczy jednak zwrócone były w górę „Karmel“, dokąd zdążaliśmy jakby na pożegnanie Ziemi św.

Góra Karmel jest zakończeniem pasma gór tejże nazwy wciskająca się w morze. Przepiękny stąd roztacza się widok na morze, na starożytny port Acre, gdzie lądowali Krzyżowcy, a wreszcie na sam port Haify, rozciągający się u stóp tejże góry.



Majtek z „Polonii“.



W Grecji na „Akropolis".

Nocą, kiedy oświetlone miasto i port, to zdaje się, że niebiosa zniżyły się w dół, bo lampy migocą jak gwiazdy. Wysoka ta góra Karmel jest własnością Zakonu OO. Karmelitów bosych, którzy przepiękny tu mają kościół i klasztor oraz dla pielgrzymów hospicjum, które budował Karmelita polak O. Ireneusz, będący wówczas prokuratorem klasztoru a dziś przebywa w Polsce. Nad hospicjum wznosi się latarnia morska, rzucająca naokół morza swoje ostrzegawcze promienie. Tu to na tej górze miało początek znane nam to powszednie a miłe nabożeństwo do M. B. szkaplerznej z góry Karmelu. Tu odprawił w przepięknej marmurowej świątyni ostatnie nabożeństwo majowe przed figurą M. B. Szkaplerznej Najd. Ks. Bisk. Adamski, wzywając do pożegnania Ziemi św., a asystowali mu dwaj klerycy polacy, będący tu na studjach. Ze zdwojoną pobożnością ucałowali wszyscy Pielgrzymi stopy cudownej figury M.B. Szkaplerznej w wielkim ołtarzu, dochodząc kolejno przez chór zakonny po schodach, śpiewając polskie pieśni przy tonach organu, kierowanego przez Br. Teodora z Wieliczki. Po nabożeństwie, korzystając z resztek czasu zaopatrywali się już na drogę Pielgrzymi w pamiątki z góry Karmelu: w szkaplerze, medaliki a nawet na pokrzepienie ciała w likier karmelitański

i inne lecznicze płyny, które dla pielgrzymów z ziół tamtejszych sporządzają OO. Karmelici. Niedługo nadszedł czas odjazdu, na dany znak wsiedliśmy do naszych autobusów, które obwożąc nas po mieście dowiozły skutecznie ale już na okręt. Jeszcze ten i ów z Pielgrzymów kupował sobie coś na drogę, to tanie a dobre wino palestyńskie, to pomarańcze, aż na ostatni sygnał wszyscy znaleźliśmy się na okręcie i znów jak przedtem przy stole do kolacji a raczej obiadu na okręcie. Mieliśmy trochę kłopotu a nawet nieprzyjemności w tej powrotnej drodze, bo pozmieniano nam kabiny, pomieszano niektórych z obcymi, ale powoli wszystko wyrównało się i znowu podróżowaliśmy pątniczym szlakiem wracając do ojczyzny a rozważając przebyte chwile, by umocnić je w pamięci i sercu. — I znowu rano o godz. 5-tej rozpoczynał O. Komisarz nabożeństwo a wszyscy kapłani wedle swojej kolejki odprawiali przy pięciu ołtarzach Msze św., zaś o godz 8-ej odprawiał Najd. Ks. Bisk. Adamski, przemawiając codziennie, by utrwalić w sercach niejedno cenne a zbożne poczęcie. Pogadanki o Ziemi św. miewał Komisarz O. Anatol Pytlik, odprawiając też i majowe nabożeństwa i inne z Pielgrzymami odbywając pobożne ćwiczenia. Dłużej o dwa dni trwała powrotna nasza podróż, to też więcej mieliśmy rozrywek oraz świeckich atrakcyj, niezaniedbując i naszych pielgrzymich powinności. Pewnego dnia urządzono ćwiczenie ratownicze z wyjazdem łódki na morze. Wiele rozwese-



Najd. Ks. Bisk. Adamski i O. Komisarz słuchają wyjaśnień przewodnika patrząc na Ateny.

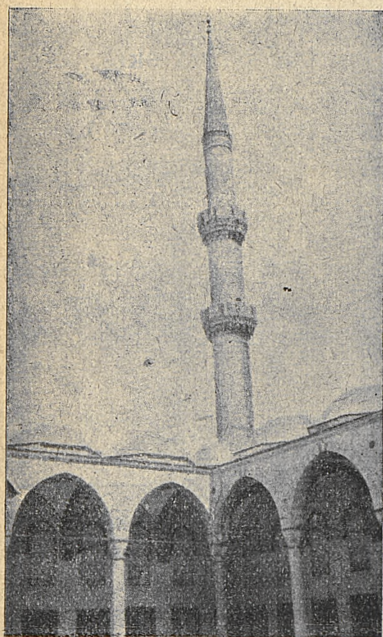


Przyjazd do Konstantynopola.

lającem było zdarzenie, że ratownicze pasy założono i dwom małym kotom, które figlując z sobą śmiesznie wyglądały w tych ratowniczych pancerzach. A umiejętnie zachowały się w czasie tego ćwiczenia. W powrotnej drodze mieliśmy przystanąć na cały dzień w porcie greckim Pireusie, tu bowiem polski okręt „Polonia" bierze na całą swoją podróż węgiel przywieziony z Polski i wodę, my zaś wedle programu mieliśmy zwiedzić Ateny, kolebkę starej greckiej kultury. Przedtem już na temat Grecji i Aten wygłosił przystępny referat Ks. Prof. Wolny z Chrzanowa. Podzieleni na grupy wedle władania językami słuchaliśmy zdolnych przewodników, którzy objaśnili nas w językach: francuskim, rosyjskim i niemieckim. Ten ostatni miał najwięcej powodzenia, to też dwóch było przewodników koncesjonowanych w języku niemieckim.

Przejechawszy autobusami z Pireusa do Aten, wstąpiliśmy na prastare Akropolis, by zwiedzić te po części historyczne i po części legendarne przedmioty kultury starożytnej Grecji. Patrzyliśmy na stare, zwietrzałe po części głazy jako resztki świątyń pogańskich i innych budowli, a gdy słuchaliśmy naszych przewodników, objaśniających nas o tem gdzie jesteśmy, co widzimy, stawiały nam jakby przed oczyma w myśli one historyczne postacie

dzielnych wodzów i prawodzów greckich oraz wielkich filozofów, zaś na myśl przychodziły nam one rytmiczne opisy epopeji wielkich poetów greckiego narodu. Gdy rzuciliśmy okiem w dal, roztaczały się przed nami rozległe pola dziś już zabudowane, na których waleczni Grecy staczali boje jak opisuje historja. Zwiedziliśmy ruiny świątyń greckich, teatru Dionusosa, muzeum starożytności przeważnie wykopalisk, obserwowaliśmy widok na resztki starych Aten oraz na nowe miasto. Prześliczny jest widok na prawosławny klasztor grecki, jak gdyby wiszący na górze nad miastem, coś jak u nas Bielany pod Krakowem. W powrotnej drodze zwiedziliśmy osobliwości oraz niektóre bizantyjskie świątynie. Na obiad wróciliśmy autobusami na okręt, zaś po obiedzie zwiedzano miasto dobrowolnie łącząc się w poszczególne grupy prywatne. Wiele też pamiątek nakupiono w Grecji, bo chytrzy kupcy greccy umieją wykorzystać sposobność i naiwność ludzką. To było naprawdę tanie i dobre, to wino greckie; inni chwalili sobie i papierosy. Ale też to było później kłopotu z temi pamiątkami na cle polskiem, zwłaszcza z winem. Drogim przedmiotem godnym zainteresowania, co warto zwiedzić, to Konstantynopol obecnie zwany „Istanbul", stolica ongiś katolicyzmu, później sułtanów ture-



Meczet z minaretem.

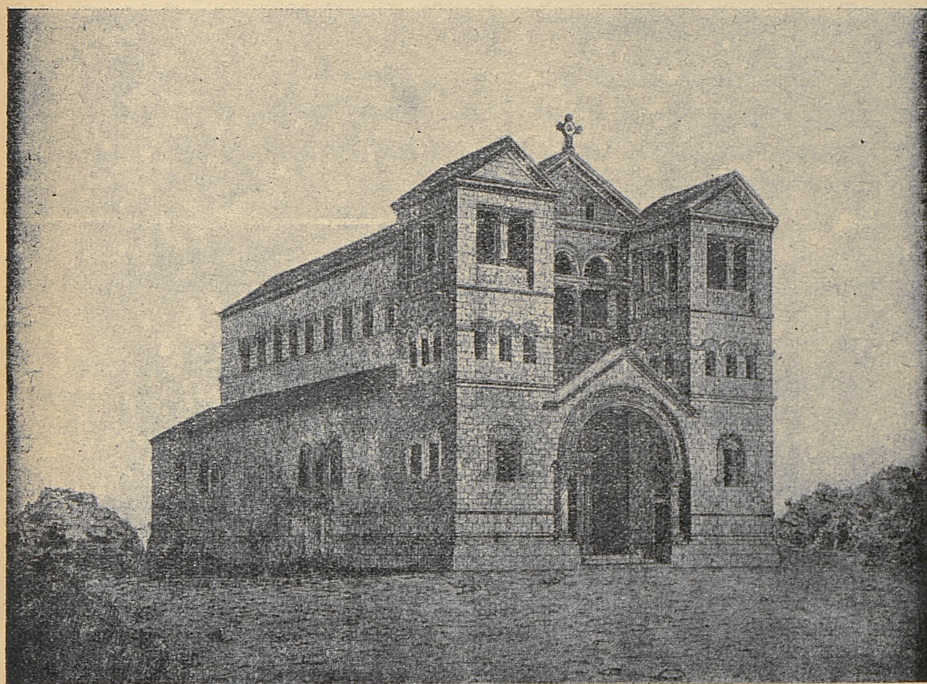


Góra Tabor.

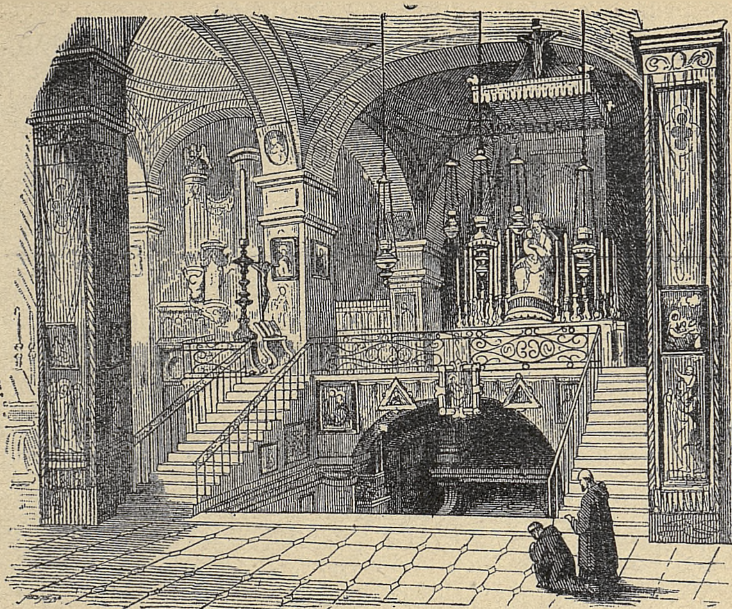
ckich i tureckiej zaciekłości, wrogów chrześcijaństwa, obecnie to muzeum, co dziwne nosi na sobie piętno tego wrogiego nam chrześcijanom okrucieństwa. Konstantynopol, tak nazwany od imienia założyciela Konstantyna W., noszący obecnie nazwę Istanbul, rozpościera się tarasowato w pięknej tworzącej półkole przystani, czyniąc z morza jakby arenę, zaś las spiczastych minaretów przy meczetach oraz białe budowle okolone zielenią, to jakby widzowie co rządni wrażeń obserwują z poza zielonych ogrodów i zamkniętych żaluzjami okien ruch panujący w zatoce oraz przystające okręty i przybywających ciekawych turystów.

Zagadkowy i oryginalny wygląd mieszkańców Konstantynopola stracił wiele na swojej wartości oryginalnej od czasu, kiedy turecki Dyktator Kemal Pasza rozkazał zdjąć niewiastom zasłony z twarzy, zakazał nosić fezów to jest czerwonych czapek tureckich mężczyznom a pałace sułtańskie i skarbce przemienił na muzea. Jedynie meczety tj. świątynie muzułmańskie zachowały swój odrębny charakter. Najpiękniejszym, kapiącym od złota meczetem jest Aja Sofja, dawna świątynia chrześcijańska, którą Konstantyn poświęcił „Bożej

Mądrości". Obecnie instytut naukowy angielski wydobywa z pod tynku na ścianach napisy i obrazy greckie chrześcijańskie z czasów Konstantyna. Zwiedziliśmy także przepiękny meczet niebieski oraz meczet Sulejmana wspaniałego oraz oryginalne Cysterny Konstantyna, co tworząc las kolumn robią wrażenie ogromnej podziemnej świątyni zalanej wodą. Następnie zwiedziwszy jeszcze muzeum starożytności i plac Hipodromu wróciliśmy na obiad na okręt, zwiedzając po drodze starożytne kolumny i zewnętrzny wygląd miasta. Po obiedzie zeszliśmy znowu z okrętu do łodzi motorowych, które przewiozły nas do miasta, by zwiedzić dalej pałac starego Seraju, muzeum wojskowe, skarbiec, salę tronową i inne osobliwości muzułmańskich władców. Ani się śniło komukolwiek z naszych przodków, by kroczyć po kobiercach sułtańskich. oglądać bogactwa w złocie, drogocennych szatach, średniowiecznych wyrobach porcelany itp. Ileż tam i polskich cennych znaleźć można zabytków, ba nawet święte relikwje ale jako zabytek i przedmiot wartościowy. Pożerali formalnie oczyma widzowie



Bazylika Przemienienia Pańskiego na Taborze.

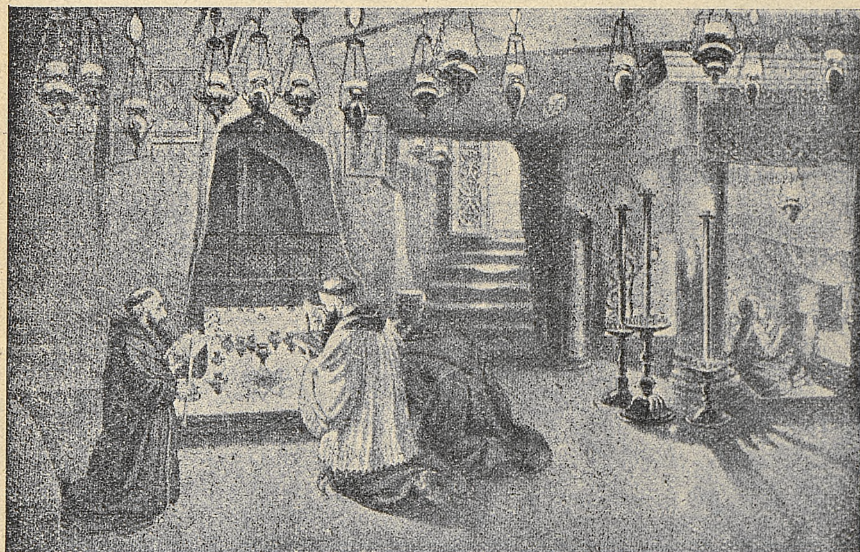


Nazareth, Grota Zwiastowania.

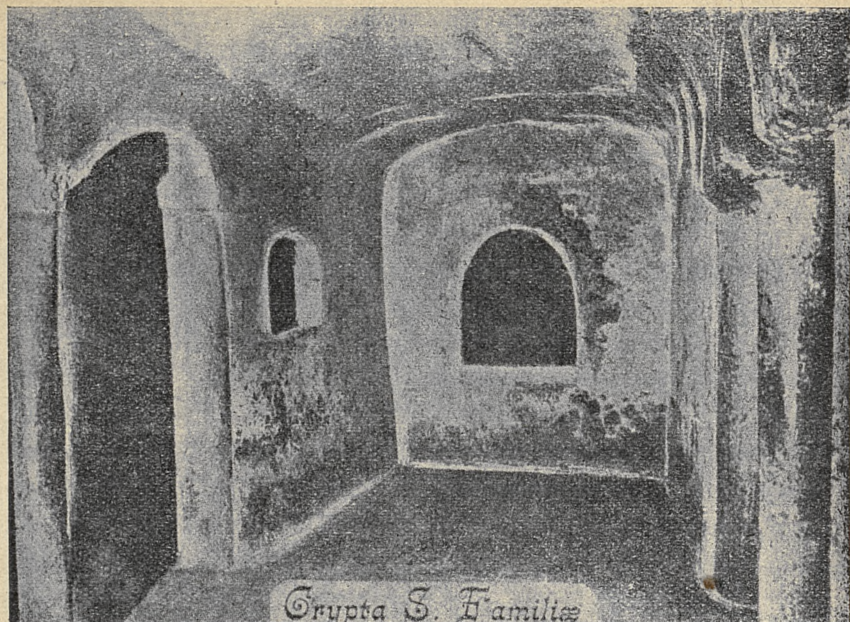
te cuda bogactw, aż na uspokojenie mówiono, pewnie to nieprawdziwe a tylko fałszowane.

Wieczorem już samym odjechaliśmy z Konstantynopola nie tak jednakże wesoło, jak dojeżdżaliśmy przedtem, bo za złowrogą wróżbą małej burzy. Już dość poważnie rzucały fale łodziami, któremi przybijaliśmy z brzegu do okrętu, ale wzburzenie wzmogło się w czasie jazdy, to też wiele osób brakło przy stole, niektórzy wychodzili wcześniej, a już każdego prawie doświadczyło bólem głowy czy też ogólnym rozstrojem kołysanie okrętu nocą. To też mało było uczestników na ranne ostatnie nabożeństwo okrętowe a wielu skarżyło się na tę ostatnią noc na okręcie. A była to tylko miniatura burzy. Zresztą cóżby za wrażenie pozostało z okrętu, niebyłoby nawet pojęcia burzy. Do całości więc morskiej podróży potrzebna była i ta ostatnia burzliwa noc na okręcie. Ostatnie to były chwile na okręcie. Jeszcze odprawiły się Msze św. na okręcie przy jednym tylko ołtarzu, bo inne spakowano do rozokrętowania, ale każdy myślał już o wyjściu, o paszparcie, o pakowaniu swoich bagaży i nakupionych w Grecji drobnostek.

na które brakło niestety miejsca w walizach, szukano swoich bagaży pomieszanych przy zaokrętowaniu i teraz szybko minął poranek a zbliżył się czas ostatniego na okręcie posiłku i wreszcie rozokrętowania i opuszczenia okrętu. Aż wreszcie po zwykłych formalnościach znaleźliśmy się na lądzie, czekając każdy kolejno swego odjazdu ze statku na dworzec do miasta Konstancy. Zwiedziliśmy jeszcze po drodze miasto i pomnik Owidjusza, rzymskiego poety, który tu na wygnaniu spędził część życia swego. Nie obeszło się przy lądowaniu i wsiadaniu później do pociągu bez wypadku, oto jednemu pielgrzymowi skradziono portfel, a co najgorsze z paszportem, innemu sam portfel, co narobiło wiele kłopotu i zmartwienia. Nareszcie o godz. 16-tej z minutami odjechaliśmy z Konstancy i znowu tą samą drogą przez Rumunję jechaliśmy do ojczyzny. Nawet milszą wydała nam się ta powrotna droga, bo było po deszczu, więc zazieleniały przedtem od słońca spalone pola, jednak to dość wesołe usposobienie popsuło nam złe połączenie kolejowe w Buzau — a raczej zawód jaki nas spotkał ze strony władz kolejowych rumuńskich, że nie dano nam przydzielonych dla nas wagonów, ale trzeba było szturmem zdobywać miejsce w ogólnych wagonach pośpiesznego pociągu jadącego do Lwowa. Wywołało to ogólne a słuszne oburzenie tak, że narzekano



Betleem, Grota Narodzenia P. Jezusa.



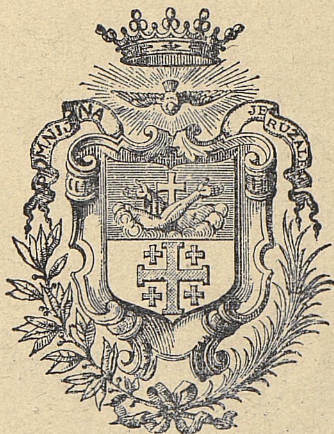
Mieszkanie świętej Familji w starożytnem Kairze w Egipcie.

przez noc stojąc wścisku. Aż powoli, gdy podróżni krajowi wysiadali co jakiś czas, zrobiło się przestrzenniej a na rano wszyscy już siedzieli tak, że gdy roznoszono śniadanie, wszyscy mieli wygodne miejsca nawet prawie oddzielne. I minęła nam szybko ta powrotna podróż tak, że ani spostrzegliśmy, gdy stanęliśmy na polskiej granicy i na cle. Było też trochę kłopotu, trzeba było opłacać niektóre rzeczy, nawet święte pamiątki, gdy ich było więcej, ale jakoś poszło i to, drobiazgi bezwartościowe zostawiono, inne opłacono, a podobno najwięcej opłacił O. Komisarz, wioząc przecież najwięcej pamiątek, boć zawsze w Komisarjacie Ziemi św. muszą być te rzeczy jako upominki dla ofiarodawców, co składają ofiary na potrzeby Ziemi św.

Przeszło jednak i to i pojechaliśmy dalej, to mając przed oczyma, że to już koniec, trzeba się rozstać, pożegnać, a tak serdecznie zżyli się z sobą Pielgrzymi, tak szybko minęły te błogie wspólnie przeżyte chwile! Nie minęły jednak bez echa, jak wiele wspomnień i drogich uczuć pozostało z tej pielgrzymki, z tych miejsc świętych, tak też pozostały i pamięć w sercu one sympa-

tyczne postacie Pielgrzymów, co tak harmonijnie zlały się w całość, chociaż z przeróżnych stron Ojczyzny pochodzili. Główne pożegnanie nastąpiło we Lwowie, gdzie oddzieliła się grupa Warszawska, jadąc ze Lwowa do Narówny przez Lublin, zaś grupa Krakowska, a po części i Śląska pojechały wspólnie do Krakowa. W którąkolwiek stronę jadący, spieszyli się wszyscy, by zdążyć na dzień następny do domu, wszak to dzień świąteczny Bożego Ciała, trzeba zdążyć na procesję! Grupa Krakowska, a z nią część Ślązaków, miała jeszcze na zakończenie i swojego pielgrzymowania i wogóle intencji całej Pielgrzymki nabożeństwo dziękczynne z przemówieniem, witającego Pielgrzymów O. Definitora Piusa Szewczyka oraz O. Komisarza Anatola Pytlika, który ostatnie jeszcze dorzucił słowa do gorących serc Pielgrzymów, by zachowali na długie lata te święte wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi św. a także o tej „Roli Bożej“ o Ziemi św. i świętych pamiątkach wydatnie pamiętali. Przedtem jeszcze na stacji kolejowej w Krakowie pożegnał O. Komisarz wraz z resztą Pielgrzymów gorąco a wdzięcznie Najd. Kierownika Pielgrzymki Ks. Biskupa Adamskiego, którego wszyscy we wdzięcznej zachowają pamięci.

Uczestnik-Pielgrzym.



DEKRETY STOLICY APOSTOLSKIEJ DOTYCZĄCE ZBIERANIA OFIAR NA ZIEMIĘ ŚW. PRZEZ BRACI MNIEJSZYCH, PODANE W SKRÓCENIU:

MY ZAŚ... w szczególny sposób, na mocy władzy Nam udzielonej, stanowimy... (Dobrodziejów Ziemi świętej) uczestnikami... we wszystkich owocach duchownych i zasługach, wypływających ze Mszy świętych, z modlitw, postów, pokut, prac, pielgrzymek i innych pobożnych uczynków pełnionych... w Ziemi świętej... Postanawiamy... aby Komisarzom i ich prawnym zastępcom... nikt, jakąkolwiek władzę mający, się nie sprzeciwiał, szkodził im lub ich niepokoił. ... Gdyby zaś ktoś czynił coś podobnego... orzekamy takie poczynanie za nieważne i bez znaczenia. — *Dekret Piusa VI, z dnia 31 lipca, 1778.*

W CELU zbierania składek na Ziemię świętą, której potrzeby rosną z dniem każdym, Komisarze Ziemi świętej... naznaczają w każdej parafji lub mieście pewną liczbę mężczyzn i niewiast, zwanych Promotorami Ziemi świętej. Obowiązkiem ich jest polecać wiernym potrzeby Ziemi świętej... Stolica święta zaleca to pobożne dzieło i nadaje mu liczne odpusty. — *Dekret Leona XIII, z dnia 26 czerwca, 1894.*

ŚWIĘTA Kongregacja... postanawia i rozkazuje, aby składki, które wierni czynili na korzyść Ziemi świętej w Wielki Piątek lub w inne dni roku, na ręce Braci Mniejszych lub ich zastępców, prawnie ustanowionych, i nadal były czynione wszędzie według przepisów i zwyczajów dotąd zachowywanych w tym względzie. — *Dekret Piusa X, z dnia 1 października, 1909.*

Z NAJWIĘKSZĄ radością potwierdzamy ich (Braci Mniejszych) na stanowisku zleconem im przez naszych Poprzedników, mianowicie na stanowisku Stróżów Ziemi świętej, ze wszystkiemi prawami, przywilejami i odpustami, jakie przysługiwały im dotąd. — *Dekret Benedykta XV, z dnia 4 października, 1918.*

Kmisarjat Ziemi św. w Polsce założony został w roku 1902 jako Generalny Komisarjat Ziemi św. na Polskę. Pierwszym Komisarzem zamianowany został Exprowincjał O. Joachim Maciejczyk, ustanawiając siedzibę Komisarjatu we Lwowie. Skoro Komisarzem został zamianowany O. Zygmunt Janicki, przeniesiono Komisarjat do Krakowa w roku 1914, gdzie też do dziś dnia mieści się przy ul. Reformackiej 4. w klasztorze Braci Mniejszych.



Wiadomości z Ziemi św.

Papież i sprawy Palestyny. Patrjarcha Jerozolimski po powrocie swym z pięciomiesięcznej podróży poza Jerozolimą wydał list, w którym powiadamia swych poddanych o zainteresowaniu, jakie okazywał Papież Palestynie w czasie jego audjencji u Ojca świętego. Ojciec święty zwraca się do wiernych z prośbą o pomoc dla duchowieństwa w walce z wrogim katolicyzmowi elementem. Nadto zwołał Patrjarcha wszystkich naczelników Stowarzyszeń religijnych i przedstawił im stan, w jakim znajdują się sprawy katolicyzmu w Palestynie, oraz omówił z nimi sposób walki z niebezpieczeństwami zagrażającemi katolicyzmowi w Palestynie. Przedewszystkiem rozpatrywano sprawę moralności, następnie sprawę akcji katolickiej, propagandy protestanckiej, wreszcie sprawę szkół i podatków.

\+ \+ \+

Film o Ziemi świętej. Pewna firma włoska podjęła się obecnie wykonania filmu poświęconego Miejscom świętym, z uwzględnieniem faktów historycznych oraz stanu dzisiejszego, a to celem uprzystępnienia tym, którzy nie mogą wyjechać z pielgrzymką, poznania Miejsc świętych i zdania sobie sprawy z ich stanu zarówno historycznego jak i rzeczywistego. Film ten zostanie wyświetlony podczas Świąt Wielkanocnych, które zamykają Święty Rok, który w szczególny sposób zwrócił uwagę całego świata na Miejsca święte. Film ten w wielkim stopniu ułatwi Kościołowi uczczenie 19 wiekowej rocznicy Śmierci Jezusa, a równocześnie umożliwi oglądnięcie przez szerokie masy miejsc, na których 19 wieków temu rozegrał się największy dramat świata.

\+ \+ \+

Pielgrzymki. Od dnia 6 do 15 września bawiła na Ziemi świętej narodowa pielgrzymka francuska złożona z 50 osób, prowadzona przez Mgr. O. Potarda Protonotarjusza Apostolskiego. Z Jerozolimy udali się pielgrzymi do Egiptu.

Następnie przyjechała pielgrzymka z Damaszku, złożona z 30 żołnierzy, oraz pielgrzymka 100 marynarzy hiszpańskich,

którzy przyjechali na statku Jana Sebastjana Elcano; dalsze wycieczki zorganizowane były przez ludność włoską przeważnie z Neapolu. Także z Polski była w październiku ostatnia zdaje się pielgrzymka w Ziemi świętej, pod kierownictwem Najd. Biskupa Niemiry, licząca 54 osoby. Obecnie na Święta Bożego Narodzenia wybiera się pielgrzymka z Łodzi, pod kierownictwem Najd. Ks. Biskupa Tomczaka.

\+ \+ \+

Działalność misyjna Braci Mniejszych. — W ciągu ostatnich lat rozwinęli Bracia Mniejsi na polu misyjnem nader żywą działalność. Otrzymali oni od Stolicy Apostolskiej 15 nowych terytorjów misyjnych, a to od roku 1927, 9 placówek w Chinach, 4 w Afryce i 1 w Ameryce Południowej. Należy przytem zaznaczyć, że Chiny posiadają ponad 100 Braci Mniejszych z pośród tubylców. Rzym powierzył im nową placówkę, a mianowicie w Fongsian w prowincji Shensi. Bracia Mniejsi są ze wszystkich zakonników pracujących na terenie Chin, najlepiej przygotowanymi do stworzenia ewentualnych prowincyj religijnych chinskich. Bracia Mniejsi przodują dziś w pracy misyjnej, posiadają bowiem 81 placówek misyjnych na terenie całej Europy. Praca ich tętni najżywiej na Bałkanach. Poza Europą posiadają 13 terytorjów na obszarze muzułmańskim, a tylko 1 Kongo belgijskie 1 placówka w Gwinei portugalskiej i 1 w Mozambique leżą poza terytorjum muzułmańskiem w Afryce. Natomiast w Azji posiadają 23 placówek misyjnych, z których tylko dwie nie leżą na obszarze pogańskim. Jeżeli chodzi o misje w Ameryce Południowej, to większa ich część leży na obszarze pogańskim. Ponadto Bracia Mniejsi otworzyli szereg klasztorów w częściach należących do innych instytutów misyjnych n.p. w Tokio, w Japonji, oraz w Vinh w Indochinach, w Mosinien na granicy Tybetu w Chinach, w Batawji a wreszcie w Indjach Wschodnich. Dokładnie ruch ten ilustruje nasze dzieło wydane we Florencji: „Conspectus Missionum Ordinis Fratrum Minorum“.

\+ \+ \+

Odkrycie grobowca z czasów Heroda Wielkiego. Uniwersytet hebrajski rozpoczął ostatnio prace wykopaliskowe na terenie doliny Cedronu, gdzie też odkopano grób pokryty napisami. Grób ten pochodzi z czasów Heroda Wielkiego i należał do rodziny żydowskiej z Egiptu, która przybyła, aby się osiedlić w Jerozolimie. Są to tedy czasy I wieku przed narodzeniem Chrystusa.

Wykopaliska w Bethel. Prace wykopaliskowe przeprowadzone przez jedną z misyj archeologicznych amerykańskich na terenie Bethel, pozwalają nam stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że wioska muzułmańska Bettin, leżąca na drodze z Jerozolimy do Naplouse odpowiada owemu autentycznemu miastu Bethel, miejscowości, której nazwa oznacza Dom Boży, a który szczyci się posiadaniem w czasach przed Narodzeniem Chrystusa za czasów Abrahama, ołtarza wystawionego ku czci Wszechmogącego.

* * *

Szkielety paleolityczne. Pewna misja naukowa pod kierunkiem p. M. Neuville, Wicekonsula francuskiego w Jerozolimie, przeprowadziła badania archeologiczne koło Nazaret. Prace te przeprowadzono dla Instytutu paleontologji ludzkiej w Paryżu. W czasie prac wykopaliskowych znaleziono 4-ry szkielety z epoki paleolitycznej. Według osób miarodajnych, szkielety te są szczątkami ludzi najstarszych, jacy żyli w Azji.

* * *

Wykopaliska w Gezer. W małej miejscowości Gezer odkopano obecnie grobowiec, pochodzący przypuszczalnie z 2.000 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Grobowiec ten nie posiada żadnych śladów rabunku lub jakiegokolwiek naruszenia go i zawiera bardzo ważne przedmioty. W trakcie prac wykopaliskowych natrafiono na szczątki palonej ziemi, oraz na wielkich rozmiarów agat w kształcie kota, czyli zwierzęcia, które było poświęcone bogini Bastet.

* * *

Rozwój Palestyny. Palestyna przeżywa obecnie okres niezwykle korzystnej gospodarki, a świadczy o tem sprawozdanie budżetowe władz administracyjnych, za miesiąc sierpień. Na podstawie tego sprawozdania wykazano, że dochody osiągnęły kwotę 395,675 funtów szterlingów, natomiast wydatki wynosiły 238,346 funtów szterlingów, pozostało przeto w skarbie już po odliczeniu nadzwyczajnych wydatków 139,627 funt. szterlingów przychodu.

Bazylika Narodzenia Pańskiego w Betleem. — Pewien architekt wezwany przez Wysokiego Komisarza do zbadania stanu Bazyliki Narodzenia w Betleem, natrafił na głębokości zaledwie 80 cm. pod powierzchnią ziemi na przepiękne zachowane mozaiki, których istnienie datuje się zapewnie od czasów Konstantyna.

* * *

Upamiętnienie zburzenia świątyni w Jerozolimie. — Rocznica zburzenia świątyni jerozolimskiej przez oddziały Tytusa, uważana jest przez żydów za dzień narodowej żałoby. Tego roku również obchodzono to smutne święto nader uroczyście. Miljony zda się żydów napłynęło z różnych stron do Jerozolimy, przy czem cały dzień odbywały się modły przy Murze Płaczu.

* * *

Kwestja wody do picia zostanie niebawem rozstrzygnięta, a Jerozolima przestanie cierpieć z powodu braku wody. Już pod Jaffą znajdują się rury, mające doprowadzać stale wodę do Jerozolimy, a w ten sposób uda się może zażegnać klęskę braku wody do użytku codziennego w Jerozolimie.

* * *

Przyszłość Haiffy. Wysoki Komisarz brytyjski w sprawozdaniu swem przedstawił niezwykle korzystny rozwój miasta Haiffy, w ciągu ostatnich kilku dziesięciu lat. Liczba mieszkańców tego miasta przekroczyła cyfrę 40.000 i obecnie osiągnęła cyfrę 60.000. Pomimo wielkiego rozwoju Haiffy, jest ona dopiero u wrót rozkwitu, jakiego należy się spodziewać niebawem.

* * *

Sprawa Bazyliki Grobu świętego. Rząd angielski w dalszym ciągu zajmuje się odnowieniem i zabezpieczeniem Bazyliki Grobu świętego.

* * *

Nafta w Mossoulu. Do Haiffy przybyła pokaźna przesyłka nafty, pochodzącej z szybów w Mossoulu. Nafta ta płynie rurami założonemi przez rząd angielski na terenie przeszło 2.000 kilometrów.

Pomnik ku czci króla Faissala. Z okazji pierwszej rocznicy śmierci króla Faissala, wzniesiony został pomnik ku czci tego bohaterskiego króla w miejscu, gdzie stanie stacja dla kolei żelaznej, łączącej morze śródziemne z Indjami. Wysoki Komisarz brytyjski uczcił pamięć zmarłego króla, jako wielkiego żołnierza, wielkiego człowieka-polityka i gorącego patrjoty.

* * *

Sprawa miasteczka Emaus. Ojciec Giannini Delegat Apostolski w Syrji, a dawny Kustosz Ziemi świętej, napisał długi referat, w którym wyjaśnia sprawę autentyczności miasta Emaus, jako owego ewangelicznego Emaus. Równocześnie w referacie tym zbija autor wszelkie zarzuty wysuwane przeciwko Sanktuarjum zbudowanemu w miejscu, na którem Chrystus objawił się uczniom: Kleofasowi i Szymonowi.

* * *

Budowa dróg w Palestynie. — Rząd przeznaczył wielkie kwoty na budowę nowych dróg na terenie Palestyny.

* * *

Rada prawodawcza. — Jak nas informują, obecnie ma powstać na zlecenie Wysokiego Komisarza Brytyjskiego, Rada prawodawcza, z siedzibą w Jerozolimie, będzie ona złożona z 20 członków a to: 8 muzułmanów, 2 chrześcijan, 4 izraelitów i 6 anglików. Działalność tej Rady ma polegać na funkcjach czysto doradczych. Taki charakter Rady nie odpowiada żydom, którzy nie chcą się zgodzić na utworzenie tej Rady, wręcz demonstrując przeciwko zarządzeniu angielskiego Rządu.

* * *

Pod Murem Płaczu. Z okazji święta przebaczenia, które najwięcej ze wszystkich świąt ściąga żydów pod Mur Płaczu, pewien młody mieszkaniec Tel-Avivu pozwolił sobie wbrew woli Gubernatora zatrąbić na liturgicznej trąbce co według tradycji ma oznaczać koniec postu. Śmiałka natychmiast aresztowano a następnie wypuszczono na wolność za deklaracją, w której zobowiązuje się nie przekroczyć przepisów i nie narazić się władzy, przez okres 2-ch lat.

Dom św. Ludwika w Mansourab. — W Mansourab przechodnie pokazują sobie więzienie, w którem żył przez długi czas św. Ludwik, uwięziony w czasie wojen Krzyżowych, jest to dom Ezopa — jego syna. Niestety dawna budowla nie konserwowana, należycie rozpadła się w gruzy. Obecnie Kustodja Ziemi św. zamierza odbudować ten cenny dla chrześcijaństwa zabytek.

* * *

Burzliwe starcia dwóch milicyj. Młodzież arabska w Palestynie stworzyła sobie grupy ochotnicze a to celem przeszkodzenia zbyt licznie przekraczającym granice żydom. Jak to było do przewidzenia, młodzież żydowska stworzyła podobne grupy ochotnicze, a to celem przeszkodzenia arabom w pełnieniu straży nadgranicznej. Pomiędzy wrogiemi milicjami doszło do ostrych starć pod miejscowością Natania pod Tulkarem, w których żydzi boleśnie poranili arabów.

* * *

Majątki arabskie przechodzą w ręce żydowskie. Dziennik Al Islamia donosi z żalem, że w ostatnich czasach liczne obszary ziemskie przeszły do rąk żydowskich i to po bardzo niskiej cenie. Przeważnie obszary w okolicy Beer Sheva zostały wykupione przez kupców żydowskich. Drugi dziennik Falastin donosi, że rodziny Mansour El Debam wyzbywają się licznych obszarów pod miastem Haifa za Karmelem, które to obszary nabyli również żydzi.

* * *

Wiadomem jest, że Koran poczytuje za przestępstwo, przedstawianie w rzeźbie i malowidle osób boskich a jednak przepisów tych nie przestrzegają turcy zbyt surowo. Często spotykamy malowidła muzułmańskie, przedstawiające sceny z walk a dzisiaj nawet sami sułtanowie zamawiają sobie portrety u mistrzów pendzla z Zachodu. Przepisy Koranu stosowane są tedy jedynie w stosunku do meczetów, które Turcy ozdabiają liśćmi lotosu i arabeskami. Ostatnio odkryto w świątyni św. Sofji w Konstantynopolu przepiękne malowidła i mozaiki ukryte pod tynkiem, który leżał na nich od 10 wieków. Odkrycia tego dokonał Dyrektor Instytutu Bizantyńskiego w Ameryce p. Thomas Whittemore.

Wiemy co przedstawiały te mozaiki, znajdujące się we wnętrzu świątyni św. Zofji, albowiem sporządzono z nich odbitki dzięki architektowi Fossati, natomiast nie posiadamy dostatecznych studjów nad sztuką ceramiczną i nad kolorytem.

Dopiero na początku roku 1932 Thomas Whittemore, Dyrektor wspomnianego Instytutu zaczął przeprowadzać szczegółowe studja nad temi mozaikami i malowidłami. Nad 8 bramami bocznemi odnalazł on ogromne krzyże łacińskie, zwieszające się z jednego miejsca, takie same krzyże ozdabiają okna zachodnie. Drzwi główne ozdobione są przecudną mozaiką wyobrażającą Jezusa siedzącego na tronie, wznoszącego prawą rękę na znak błogosławieństwa, trzymającego w lewej ręce księgę z napisem pokój z Wami, Jam jest światłością świata. Po prawej stronie tronu widoczny jest archanioł Michał, po lewej Marja Panna. U stóp Chrystusa widoczna jest pochylona postać królewska z głową zwróconą w prawo. Wszystkie postacie są wielkości przewyższającej normalną wielkość człowieka, oraz posiadają niezwykle łagodny wyraz, jak przystoi na królewską świątynię, która ma podobno przewyższać nawet samą świątynię Salamona.

Trudno doprawdy określić czas powstania budowli, niektórzy wraz z architektem Fossatim przypuszczają, że klęcząca postać królewska, to sam król Justynian, lecz należy przypuszczać, że istniała jeszcze inna mozaika, starsza, z której niestety nie pozostał nawet ślad, i tamta przedstawiała króla, ofiarującego Bogu świątynię. Whittemore twierdzi, że klęcząca postać ma przedstawiać Leona VI Mądrego 886—912, inni znowu twierdzą, że to jego poprzednik cesarz Bazyli. Kogokolwiek malowidło to przedstawia, to zawsze datuje się ono z IX wieku.

✣ ✣ ✣

W sprawie żydowskiej. — Jeden z deputowanych angielskiego Rządu, przyjaciel żydów, zażądał ogłoszenia specjalnego prawa, zezwalającego żydom ze wszystkich krajów świata przybywać do Jerozolimy.

✣ ✣ ✣

Imigracja Żydów do Palestyny. — Rząd wydał zezwolenie na przybycie około 12000 osób. Liczba przybywających powiększy w dalszym stopniu liczbę przybyłych już w okresie od kwietnia do września robotników.

✣ ✣ ✣

Uniwersytet Żydowski. — Uniwersytet żydowski otrzymał ostatnio wysoki zapis w kwocie 40.000 funtów szterlingów, przeznaczony na prace badawcze nad rakiem.

OFIARY NA ZIEMIĘ ŚW. ZŁOŻYLI:

Zel. Piotr Pieszczyk od czł. 6.50 zł. Zel. Marja Leśnik od czł. 34.19 zł. Zel. Józefa Firut od czł. 24 zł. Zel. Helena Dziamska od czł. 20 zł. Zel. Anna Śliż od czł. 12.25 zł. Katarzyna Trybusówna 5 zł. Zofja Rogalska 1 zł. Zel. Florentyna Termińska od czł. 57. 40 zł. Członek wieczysty Florentyna Termińska 100 zł. Zel. Jan Kuziel od czł. 70 zł. Antonina Mateja 3 zł. Matylda Buchcik 3 zł. Zel. Emilja Dłużewska od czł. 54 zł. Zel. Anna Koziarz od czł. 53 zł. Zel. Jan Winiarczyk od czł. 4.50 zł. Zel. Marja Reisnerówna od czł. 5 zł. Zel. Leonja Laszkówna od czł. 32 zł. Zel. Anna Litwinówna od czł. 33 zł. Jerzy Drzewiecki 3 zł. Julaj Gołaszewska 15 zł. Marja Kubicka 5 zł. O. Jarosz 5 zł. Zel. Anna Matlakowa od czł. 6 zł. Elżbieta Pospiech 10 zł. Zel. Ewa Grzybowska od czł. 53 zł. Członek wieczysty Katarzyna Dudkówna 100 zł. Czł. wieczysty Józefa Przybyła 100 zł. Ema Kies 100 zł. Joanna Gacka 100 zł. Zel. Ignacy Okularczyk od czł. 10 zł. Piotr Pieszczyk od czł. 9 zł. Zofja Orzeł 2 zł. Marja Matan 2 zł. Zel. Józef Halak od czł. 6.30 zł. Marja Czekalska 8 zł. Magdalena Wąsek 10 zł. Zel. Marja Fiedor od czł. 12 zł. Zel. Anna Sliż od czł. 121 zł. Julja Komar 10 zł. Ks. Marjan Skwierczyński 25 zł. Zel. Katarzyna Wojnowska od czł. 6 zł. Zel. Marjanna Pieniążek od czł. 12 zł. Zel. Ewa Łomania od czł. 8 zł. Kazimierz Chmiel od czł. 1.50 z ł. Zel. Agata Wzorkówna od czł. 20 zł. Marja Duraj 6.50 zł. Wiktorja Dzierwa 10 zł. Przew. Ks. Prof. Dzik 5 zł. Zel. Klara Muszalik od czł. 45 zł. Zel. Józef Ferdyn od czł. 5 zł. Zel. Filip Piątek od czł. 28.50 zł. Zel. Franciszka Delong od czł. 49.50 zł. Zel. Franciszka Tłocz od czł. 4 zł. Zel. Antonina Kordeczka od czł. 98.40 zł. Zel. Katarzyna Cieśla od czł. 8.70 zł. Zel. Józefa Kominowska od czł. 23 zł. Zel. Emilja Dłużewska od czł. 45 zł. Zel. Helena Kuleszanka od czł. 5 zł. Zel. Anna Wacławska od czł. 15 zł. Zel. Florentyna Termińska od czł. 36.20 zł Zel. Marja Leśnik od czł. 90 zł. Czł. wieczysty Magdalena Kwaśna 100 zł. Paweł Swoboda 2 zł. Jerzy Drzewiecki 1 zł. Zel. Józef Morzyniec od czł. 30 zł. Zel. Fr. Miłosz od czł. 6 zł. Zel. Marja Sieciarzowa od czł. 28 zł. Zel. Franciszka Leśniewska od czł. 75 zł. Czł. wieczysty Franciszka Leśniewska od zł. 100 zł. Najprzew. Kurja Arcybiskupia w Gnieźnie 1.900 zł. Zel. Stanisława Obirek od czł. 14.60 zł. Józef Gąsiorowski 6 zł. Marja Jaworek 12 zł. Regina Wierciak 5 zł. Zel. Franciszka Stefan od czł. 5.50 zł. Kazimierz Regina Putyra 5 zł. Zel. Czesława Mejtunowa ad czł. 8 zł. Marja Mażanka 2 zł. Zel. Katarzyna Rosadówna od czł. 20 zł. Zel. Franciszka Stafińska od czł. 10 zł. Zel. Jerzy Drzewiecki od czł. 3 zł. Tekla Biskupowa 5 zł. Magdalena Smolik 5 zł. Najprzew. Kurja Arcybiskupia w Poznaniu 3.889 zł. Zel. Magdalena Pieniążek od czł. 26 zł.

Wszystkim Szanownym Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać".

---o---

Wykaz odpustów zupełnych, których dostąpić mogą członkowie Armji świętego Krzyża przy zwykłych warunkach w uroczystość Bożego Narodzenia, w Zmartwychwstanie Pańskie (Wielkanoc) i w godzinie śmierci. Zelatorzy Armji świętego Krzyża dostępują jeszcze w Nowy Rok i w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny. Noszący zaś dewocjonalja poświęcone w Ziemi świętej dostępują odpustu zupełnego w uroczystość Pana Jezusa, Najświętszej Marji Panny i Świętych Apostołów. Odpustu 7 lat i 7 kwadragen dostępują, jeżeli odmówią 5 razy Ojcze nasz, 5 razy Zdrowaś Marjo i 5 Chwała Ojcu na cześć pięciu ran Pana Jezusa.



Adres Komisarjatu Ziemi świętej, oraz
Redakcja „Głosu Ziemi św.“:

O. Anatol Pytlik

w Krakowie, ulica Reformacka Nr. 4.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej i Djecezjalnej.

ZMARLI CZŁONKOWIE ZIEMI ŚW.

Marja Rydzik, Zofja Obara, Urbańczyk, Szczepański, Apolonja Gąsiorowska, Katarzyna Kutyba.

A dusze ich i dusze wszystkich wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju!
